



Od prawie 400 lat w Palmowej Niedziele w podkrakowskiej wsi Bibice wędrują od domu do domu „pucheroki” — dzieci ubrane w kolorowe czapki, przewiązane powróstami z laską i koszykiem w ręku. Wygłaszają zabawne oracje, za co w nagrodę otrzymują od gospodyń jajka.

Obyczaj przetrwał po dziś dzień. Podtrzymaniem tradycji od prawie 15 lat zajmuje się Regionalny Klub Rolnika w Bibicach organizujący co roku konkursy „pucherokowych oracji”.

Wczoraj w zawody stanęło 25 dzieci, uczniów ze szkół w Zielonkach, Tomaszowicach i Bibicach. Liczni słuchacze brawami nagradzali śmieszne, czasem frywolne oracje.

Bibickie gospodynie nie żałowały „pucherokom” jaj a ZW ZMW i GOK z Wielkiej Wsi ufundował dzieciom symboliczne upominki.

FOT. JADWIGA RUBIS

Polska delegacja udała się do CSRS

Na zaproszenie sekretarza generalnego KC KPCz, prezesa CSRS — Gustawa Husaka udała się dziś rano z oficjalną wizytą przyjaźni polska delegacja partyjno-rządowa pod przewodnictwem Wojciecha Jaruzelskiego.

Kwiecień miesiącem Pamięci Narodowej

Wojciech Chudy i inni zginęli w Krzesławicach

W „Echu Krakowa” nr 11 z 26—28 marca 1982 r. Krzysztof Gacek w artykule o losach Bartłomieja Bularza pt. „Za ten spis zapłacił życiem” przytoczył fragment listy więźniów więzionych w I połowie 1940 r. w więzieniu w Czarnym Dunajcu sporządzonej przez Bartłomieja Bularza. Widnieją na niej nazwiska wyłącznie mieszkańców Krakowa. Autor artykułu zadał pytanie: Dlaczego znaleźli się oni w areszcie w Czarnym Dunajcu? Jakże ich były dalsze losy?

Można przyjąć za pewnik, że aresztowani oni zostali w drodze na Zachód, na terenie Polski lub Słowacji. Byli to ochotnicy idący do Francji, aby tam wstąpić do Wojska Polskiego. Aresztowanych podczas próby nielegalnego przekroczenia granicy osadzono w areszcie w Czarnym Dunajcu, skąd ich dalsza droga prowadziła albo do więzienia w Tarnowie lub najczęściej do więzienia Montelupich w Krakowie. 28 lutego 1940 r. czterech młodych

ludzi w tajemnicy przed rodzicami wyprawili się z Krakowa za granicę by wstąpić do wojska. Na terenie Słowacji zostali aresztowani i odwiezieni do więzienia w Czarnym Dunajcu, a stąd w kwietniu 1940 r. do więzienia Montelupich. Byli to wspomniani na liście sporządzonej przez Bularza: Mieczysław Jakubowski, Zdzisław (nie Zbigniew) Kłosowski, Zbigniew Polaszek oraz nie cytowany Stanisław Polus. Wszyscy oni zostali rozstrzelani 2 lipca 1940 r. w starym austriackim forte w Krzesławicach. Ich zwłoki w 1945 r. po ekshumacji rozpoznano rodziną.

(Dokończenie na str. 2)

Ruszył wyciąg w Kotle Goryczkowym

Tym razem sobota i niedziela udzieliły się narciarzom i innym miłośnikom czynnego wypoczynku, którzy wybrali się w Tatry. Sobota była pełna słońca, zaś niedziela umożliwiała wszystkim chętnym jazdę na Kasprowym Wierchu. W tym dniu ruszył bowiem wyciąg w Kotle Goryczkowym. Stało się to dzięki hutnikom z Krakowa, którzy dorobili nową stożkową koła zębata do napędu kolejki siodełkowej z Hali Goryczkowej na Kasprowy Wierch. Ten wyciąg wywoził 800 narciarzy na godzinę, z Hali Gąsienicowej wyjeżdżało 350, a kolejka kabinowa dostarczała z Kuźnicy 1600 pasażerów w ciągu dnia. Takiego ruchu nie było na Kasprowym od dawna.

Niestety ze słońcem było gorzej. Ale mroźniejsza pogoda lepiej konserwuje pokrywę śnieżną i dziś, w poniedziałek, wszystko wskazuje na to, że w Święta Wielkanocne jazda na nartach będzie tu doskonała. A więc kto chce przejechać do Zakopanego, a jeszcze nie zabezpieczył sobie miejsca, niech to robi szybko, bo zapowiada się duży ruch. (al)

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze podwyższonego ciśnienia. Zachmurzenie umiarkowane. W nocy i rano lokalnie mgły i zamglenia. Wiatr pld.-wsch. i pld. 3-6 m/sek. Temp. maks. dniami 8-11, min. nocą 5-2 st. C. Rano wilgotność powietrza 98 proc. (W)

Cena 4zł

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

ROK XXXV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 17 (11093)

Kraków, poniedziałek 5 kwietnia 1982 r.

Reportaż z dna jeziora

Stracona szansa DROGINI!

Pierwsza wzmianka pisana o Drogini pochodzi z 1310 r. Ostatnia powinna pochodzić z roku 1978. Drogini leży bowiem w miejscu, w którym od czterech lat powinno znajdować się dno dobowczego zalewu. Dziś już wiadomo, że miejscowość ta jeszcze przynajmniej przez rok nie zniknie pod wodą.

Po raz pierwszy odwiedziłem Drogini przed dwoma laty. Kierownik Ośrodka Rolniczego Szkolenia Kursowego, Czesław Kluba mówił wówczas:

— W Banowicach wybudowano dom dla wysiedlonych z przyszłego dna zbiornika. Mogło to być nowoczesne osiedle, lecz powstał chaos budowlany. Pobudowano nowe drogi, a nie pomyślano o przepustach wodnych, dojazdach do pól. Zdarza się, że trzeba zboże wynosić z pola na plecach. Sklep w tym nowym

osiedlu będzie się mieścił w kłitkach zupełnie do tego nieprzystosowanych. Szkoła, jak dotąd, jest tylko w planie. Urodzajna ziemia, która miała być wywieziona do Krakowa, służy do zasypywania zwirowisk tu na miejscu. Zabytkowy dworek modrzewiowy z 1790 r., w którym mieścił się nasz ośrodek czeka na jakąś instytucję, która mogłaby go wykupić i przenieść na przygotowany już teren.

Po dwóch latach wracam do Drogini. Pytam sołtysa, 27-letniego zaledwie, Jana Podmokłego, czy coś się zmieniło od 1980 r.

— Jeżeli tak, to chyba tylko na gorsze. Szkoła podstawowa ma mieć 6 klas lekcyjnych, z których jedna musiałaby zostać przeznaczona na przedszkole. Jeżeli do tej szkoły chodzić będą dzieci z pobliskich

ZE ŚWIATA

Z OKAZJI 37. rocznicy wyzwolenia Węgier w Budapeszcie odbyła się uroczysta ceremonia złożenia wieńców pod pomnikiem radzieckich żołnierzy — wyzwolicieli.

DO JUGOSŁAWII przybył minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko. Na lotnisku powitał go sekretarz związkowy ds. polityki zagranicznej, Josip Vrhovec.

PO ODBYCIU badań lekarskich w szpitalu marynarki wojennej USA, prezydent Reagan powrócił do Waszyngtonu. Zdaniem lekarzy stan zdrowia prezydenta, który skarżył się ostatnio na niegroźną dolegliwość, jest doskonały i w przyszłym tygodniu uda się z wizytą na Jamajkę i Barbados.

W NIEDZIELE w Stanach Zjednoczonych obchodzono była 14. rocznica śmierci przywódcy Murzynów amerykańskich, Martina Luthera Kinga.

JAK PODAŁO radio teherańskie, samoloty iraackie zbombardowały miasto Dezful, w południowo-zachodniej części Iranu. Zniszczeniu uległo 50 domów, jedna osoba zginęła, a 48 odniosło obrażenia.

Łęk, to nauka odbywać się będzie na trzy zmiany.

(Dokończenie na str. 3)

BANK LUDZKICH SERC

Liczy się każda sąsiedzka przysługa

Zorganizowany przez redakcję „Echa” — BANK LUDZKICH SERC doczekał się już małego jubileuszu. Mija właśnie 10 lat od dnia, który zapoczątkował naszą stałą akcję na rzecz niesienia pomocy ludziom starszym, niepełnosprawnym, schorowanym a nierzadko przy tym samotnym i bezradnym. Akcja ma charakter ciągły, bo też potrzeby tych ludzi są ustawiczne. Nasi Czytelnicy dobrze to rozumieją, a dowodem tego jest stale rosnący kapitał dobrych serc. Wyraża się to w różnych formach: pomoc sąsiedzka w zakupach towarów, żywności, przyrządzaniu ciepłej strawy, sprzątanie mieszkań itp. PCK i Polski Komitet Opieki Społecznej nie są w stanie same podjąć tym obowiązkiem. Stąd też apel o pomoc sąsiedzką.

Napływają do „Echa” listy, w których Czytelnicy piszą o tym, jak pomagają sąsiadom, ludziom seniorom.

(Dokończenie na str. 2)

W sklepach więcej towaru niż kupujących

Przedświąteczny weekend w Nowej Hucie

Dwa minione dni były ostatnimi wolnymi od pracy, przed Świętami Wielkanocnymi. Co roku właśnie w tym czasie trwa „szal” przedświątecznych zakupów i porządków. Na inne sprawy brakowało czasu. Czy tak samo było i w 1982 r? Odpowiedzi na to pytanie szukałem w Nowej Hucie.

W sobotę w „Delikatesach” ruch panował niewielki. Nawet stoisko z wędliną, mimo że nieźle zaopatrzone, nie było oblegane przez kupujących. Na stoisku mięsnym leżał nawet schab. Stosunkowo najwięcej ludzi spotkałem przy słodczakach.

— Szkoda, że pan nie przyszedł godzinę wcześniej, gdy było wino — powiedziała mi zastępczyni kierownika MARIA MADEJ — co tu się wtedy działo! Rencje i emeryci chcieli kupować bez kolejek, pozostali klienci nie pozwalali. A teraz już jest spokój i tak chyba będzie do wieczora.

— Czy macie większe dostawy na święta?

— Nie, takie jak zawsze, ludzie uczą się kalkulować, stąd tem brak kolejek.

W kawiarni „Stylowa” w godzinach południowych już kończy się piwo. Byłkawkicznie robi się pusto, można spokojnie wypić kawę. Przypadkowo spotkałam mieszkankę Głogowa mówi:

— Wy tu, w porównaniu z moim miastem, macie rewelacyjne zaopatrzenie. Kupiłam kosmetyki, w sklepach widziałam pepsi-cola. No i tyle mięsa na ładach. W Głogowie nie do pomyślenia.

Po przeciwnej stronie alei Róż w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych trwa wystawa retrospektywna Stowarzyszenia Grupy Artystycznej Rodzimej Twórczości.

(Dokończenie na str. 2)

Obradowała I Ogólnopolska Partyjna Konferencja Ideologiczno-Teoretyczna

W dniach 2 i 3 bm. w KC PZPR obradowała I Ogólnopolska Partyjna Konferencja Ideologiczno-Teoretyczna. Zwołano ją, zgodnie z uchwałą IV Plenum KC PZPR w październiku ubr. Celem Konferencji było wnikliwe naświetlenie wszystkich warunków i czynników umacniania ideowej i organizacyjnej jedności partii.

Konferencja, która — jak stwierdził otwierając jej obrady I sekretarz KC PZPR — Wojciech Jaruzelski — stała się wyrazem odradzania się sił frontu ideologicznego partii oraz bardzo istotnym forum w dyskusji nad projektem deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy, dokąd zmierzamy”.

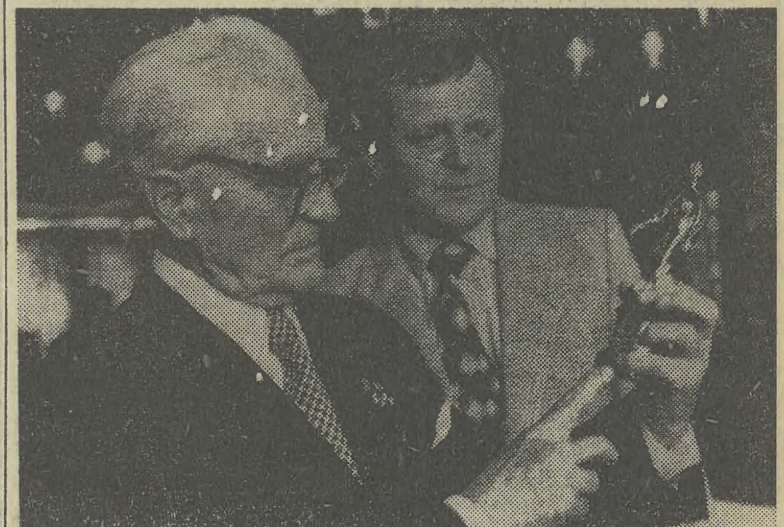
W Konferencji uczestniczyli przewodniczący Rady Państwa, Henryk Jabłoński, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, I sekretarze i sekretarze zajmujący się sprawami propagandy komitetów wojewódzkich partii, członkowie komisji Komitetu Centralnego, reprezentanci wielkich zakładów przemysłowych, przedstawiciele świata nauki z całego kraju.

W imieniu Biura Politycznego i Sekretariatu KC uczestników Konferencji powitał I sekretarz KC PZPR, Wojciech Jaruzelski. Przywiązujemy do tej Konferencji wielką wagę — stwierdził m. in. — jest ona bowiem pierwszym od bardzo wielu lat, tej rangi i skali, wydarzeniem w życiu ideologicznym naszej partii.

Przewodnictwo obrad objął następnie członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, Stefan Olszowski. On też wygłosił referat pt. „Bieżące i perspektywiczne zadania frontu ideologicznego partii”.

Kolejne referaty wygłosili: członek BP, sekretarz KC — Hieronim Kubiak — „Ideologiczne światła nauki z całego kraju.”

(Dokończenie na str. 2)



Taneczny „Oskar” dla prof. M. Wieczystego

W sobotę w Urzędzie Miasta odbyła się uroczystość przekazania wybitnemu pedagogowi i propagatorowi tańca prof. Marianowi Wieczystemu najwyższego brytyjskiego wyróżnienia w tej dziedzinie „Carl Alan Overseas Award” czyli tanecznego Oscara przyznanego corocznie przez brytyjskie kolegium teoretyków i nauczycieli tańca towarzyskiego.

Uroczystość wręczenia Oscarów, którego dokonała księżniczka Małgorzata odbyła się 20 stycznia w Londynie. W imieniu prof. M. Wieczystego odebrał go największy brytyjski autorytet w dziedzinie tańca towarzyskiego Alex Moor.

W sobotę w Sali Kupieckiej UM prof. M. Wieczysty odbierał gratulacje i słowa uznania od władz miasta wraz z listem gratulacyjnym wręczonym mu przez wiceprezesa Barbarę Guzik. Z gratulacjami przybyły delegacje: Federacji Klubów Tanecznych w Polsce, sędziowie turniejowi, pary kadry narodowej, wśród nich mistrzowie Polski: A. Łozowski, L. Siekierska z Olsztyna, a nawet uczestnicy pierwszego po wojnie kursu nauczycieli tańca, który prowadził prof. M. Wieczysty. Do miana wychowanków Profesora poczuwają się tancerze ZPiT „Krakus” i „Krakowiaczy”, którzy w ludowych strojach przybyli, by wręczyć kwiaty.

Gratulujemy Profesorowi, który w obecnym roku obchodzi swe 80-e urodziny. (j.r.)

FOT. JADWIGA RUBIS

Było to 5 kwietnia

W 1794 r. za sprawą M. Robespierre’a stracony został Georges Danton (ur. 1759), jeden z przywódców Rewolucji francuskiej, założyciel klubu kordelierów, członek Konwentu Narodowego, organizator obrony narodowej, trybunał rewolucyjny i Komitetu Ocalenia Publicznego. Od końca 1793 r. przeciwny polityce terroru. Oskarżony o zdradę kraju, stanął na szafocie.

W 1916 r. urodził się znany aktor amerykański — Gregory Peck. Specjalizujący się przez wiele lat w rolach amantów, wciąż pozostaje w pamięci wielbicieli młodości i czułym bohaterem „Rzymskich wakacji”. Młodzi widzowie pamiętają go z „Ostatniego brzegu”, „Dziła Nawarony”, „Jak zdobyto Dzięk Złoty” i „Jak zabić drożdża”.

W 1924 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma „Bolszewik”, które od 1952 r. kiedy to Wschodni Związkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) przejęła obecna nazwa Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ukazuje się pod tytułem „Kommunist” jako teoretyczny organ prasowy KC KPZR.

W 1958 r. oddziały partyzantów kubańskich pod dowództwem Fidela Castro rozpoczęły ofensywę przeciwko wojskom dyktatora Batisty, zmuszając go 1 stycznia 1959 r. do ucieczki. W lutym 1959 r. Fidel Castro stanął na czele rządu kubańskiego, rozpoczynając realizację programu reform społeczno-gospodarczych. (k)

Kraków się budzi... ..a oni idą spać

Szczególnie trudno wstać poniedziałkowym, zimnym i ciemnym świtem. Nie wszyscy jednak o tej porze rozpoczynają pracę. Niektórzy właśnie ją kończą.

Kilkanaście minut przed godz. 6 jestem w wartowni wyjściowej bramy głównej Huty im. Lenina. Do siódmej dyżur pełnia: dowódca Stefan Stanistawczyk oraz członkowie Obrony Cywilnej: Józef Frosiek z walcowni rur, Jerzy Biernacki z walcowni karoseryjnej i Mieczysław Łachowski z walcowni drobnej drutu. Ta wartownia to jedna z kilkunastu w Hucie. Codziennie przechodzi przez nie kilkadziesiąt tysięcy osób. Dwa razy — do pracy i do domu.

Ruch rozpoczyna się długo przed szóstą. Autobusy na liniach wewnątrzzakładowych jeżdżą już od piątej. Wcześniej wychodzą np. pracownicy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. Z wartowni spoglądają przez okno w kierunku Kombinatu. Wciąż samochody przyjeżdżają.

(Dokończenie na str. 2)



Najpierw zaczęła krążyć po Krakowie plotka, której nikt nie dał wiary, potem plotkę ową potwierdziły koła zbliżone do stolika w rogu Klubu „Pod Gruszką”, wreszcie plotka okazała się prawdą. „Wielka trójka” przekrojowa: redaktorzy Jan Kalkowski, Ludwik Jerzy Kern i Zbigniew Turek osiągnęła wiek emerytalny i przechodzi w tzw. „stan spoczynku”. Pożegnanie miało miejsce w czasie redakcyjnego mitingu w Czytelnicy, na którym obecny był wiceprezes ZG RSW „Prasa — Książka

— Ruch” — B. Piłza, przedstawiciel Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego oraz zaprzyjaźnionych z „Przekrojem” redakcji. Były mowy, toasty, życzenia, w których myślą przewodnią było to, iż trudno sobie wyobrazić „Przekrój” bez „Jednego dania” Kalkowskiego, czy Kernowych wierszy, więc choć formalnie odchodzą oni z redakcji, będą nadal współtworzyli to tak lubiane, tak popularne pismo.

Na zdjęciu od lewej: L. J. Kern, Z. Turek i J. Kalkowski.

FOTO: JAN ZYCH

W DNIU święta narodowego Węgierskiej Republiki Ludowej — 37. rocznicy wyzwolenia — I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów, W. Jaruzelski i przewodniczący Rady Państwa, H. Jabłoński — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów przesłali do I sekretarza KC WSPR, J. Kadera, przewodniczącego Rady Prezydenta WRL, P. Losonczi i przewodniczącego Rady Ministrów WRL, G. Lazara serdeczne, przyjacielskie pozdrowienia i najlepsze życzenia.

2 BM. ODBYŁO SIĘ posiedzenie Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu i Episkopatu. Omówiono sytuację w kraju, zgodę na stwierdzenie, że potrzebne jest zespolenie sił społecznych dla przezwyciężenia trudności przeżywanych przez nasz kraj. W tym kontekście dyskutowano problem ugody społecznej, stwierdzając, że jej osiągnięcie jest konieczne i możliwe.

DO WEIMARU w NRD udała się delegacja Stronnictwa Demokratycznego, z przewodniczącym CK SD, wicepremierem prof. E. Kowalczykiem. Delegacja weźmie udział w 13. Kongresie Liberalno-Demokratycznej Partii Niemiec.

KAZDEGO DNIA w miastach i wsiach całego kraju, w fabrykach i dzielnicach mieszkaniowych powstają dalsze Obywatelskie Komitety Odrodzenia Narodowego. Jest ich już w całym kraju ponad 6 tysięcy.

POLSKIE Koleje Państwowe przewiozły w marcu br. ok. 34,6 mln ton ładunków, wykonując operacyjny plan miesięczny w 103,6 proc., czyli z nadwyżką 1,2



mln ton. Świadczy to o pewnych oznakach postępującego ożywienia w gospodarce, w tym zwłaszcza o wzroście produkcji przemysłu wydobywczych i przemysłu cementowego.

PODZAS V plenum Komitetu Krajowego Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej przyjęło 4 bm. w Warszawie uchwałę określającą jako nieprzekraczalny termin odbycia zjazdu konstytucyjnego 17-18 kwietnia br.

W SIEDZIBIE ZG ZIW w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia władzom tego Związku przez przedstawicieli Polskiego Związku Inwalidów Wojennych RFN darów rzeczowych: wózków inwalidzkich, leków, ozdoby i żywności. Część tych darów przekazana została przez ZIW dzieciom, znajdującym się w Domach Dziecka i podopiecznym TPD.

TEGOROCZNE założenia eksportowe hutnictwa i przemysłu maszynowego przewidują uzyskanie z tego tytułu 22,3 mld zł dew., z czego większość przypadać będzie na kraje I obszaru płatniczego. Problemy eksportu były tematem konferencji prasowej, jaka odbyła się 2 bm. w Ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego.

UCZESTNICTWO całego społeczeństwa w ochronie naszego dziedzictwa kulturowego poświęcona była dwudniowa konferencja, która obradowała na Zamku Królewskim w Warszawie.

70. ROCZNICE urodzin obchodził 4 bm. znany reżyser filmowy Jan Rybkowski, autor m. in. serialów „Chłopi” i „Rodzina Polaniecka”. Z okazji rocznicy serdeczne życzenia złożył jubilatowi minister kultury i sztuki, J. Tełchma.

SAD Najwyższy po rozpoznaniu rewizji nadzwyczajnej wniesionej przez prokuratora generalnego w sprawie przeciwko b. przewodniczącemu Zarządu Regionalnego NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, A. Słowikowi podwyższył wymiarzone mu karę pozbawienia wolności do lat 6. Sad Włocławski wyznaczył Słowikowi karę 4 lat i 6 miesięcy.

DUŻY LOTEK I — 5, 22, 24, 25, 31, 38, dod. 10. II — 1, 14, 16, 29, 30, 31.

Express Lotek płaci: za „5” po 125,685 zł; za „3” po 1,145 zł; za „3” po 60 zł.

Mały Lotek płaci: I losowanie — za „5” po 301,895 zł; za „4” po 1,255 zł; za „3” po 59 zł. II losowanie — za „5” po 786,531 zł; za „4” po 2,705 zł; za „3” po 124 zł.

TADEUSZ WRONSKI

Przeczytajcie w tygodnikach

„Istotnym elementem kryzysu politycznego w naszym kraju była utrata wiarygodności prasy, radia i telewizji, spowodowana ograniczeniami w systemie przepływu informacji, w tym administracyjnymi metodami w kierowaniu środkami masowego komunikowania. Zwiększenie kryzysu zaufania wymaga głębokiej przeobrażenia w systemie i procesie społecznego komunikowania. Zjazd opowiada się za dalszym rozszerzeniem jawności życia publicznego, za systematycznym i rzetelnym informowaniem społeczeństwa o problemach państwowych i działaniach organów władzy. (...) Aby umożliwić rzetelne informowanie opinii publicznej, należy zapewnić dziennikarzom prawnie zagwarantowany dostęp do niezbędnych informacji, a także pełnię praw i warunków do prezentowania materiałów krytycznych i polemicznych — bez względu na stanowiska osób, które są obiektem krytyki lub starcia poglądów”.

Z Watykanu

- Papieska prośba o pokój
- Program wizyty w Portugalii
- Sympozjum na temat pracy

WATYKAN (PAP)

Papież Jan Paweł II przemawiając do ponad 100 tys. osób zgromadzonych na placu św. Piotra w Niedzielę Palmową, powiedział, iż prosi o pokój „dla wszystkich, którzy pozbawieni są tego daru Bożego”.

Czy dojdzie do wojny brytyjsko-argentyńskiej o Wyspy Falklandzkie?

LONDYN (PAP)

Bardzo zaostriżł się argentyńsko-brytyjski konflikt o archipelag Malwinów, nazywanych przez Brytyjczyków Falklandami, który zajęty został w ub. piątek przez wojska argentyńskie. Rząd londyński zamierza uczynić wszystko, aby odzyskać utracone wyspy. Płynący ku Malwinom brytyjski okręt podwodny „Superb” znajduje się 250 km od Buenos Aires, a do Wyspy Wniebowstąpienia na Atlantyku płynęła flota 24 brytyjskich okrętów wojennych, które opuściły bazę w Gibraltarze.

Dziś ma wyjść do morza z Portsmouth eskadra złożona z 41 jednostek. W jej składzie znajdują się lotniskowce „Invincible” i „Hermes”, helikopterowiec „Intrepid”, niszczyciele wyposażone w broń rakietową i kilkanaście jednostek desantowych. Samoloty transportowe lotnictwa brytyjskiego dostarczają na Wyspę Wniebowstąpienia amunicję, paliwo, żywność i medykamenty. W operacji odzyskania Malwinów Brytyjczycy chcą użyć co najmniej 65 okrętów wojennych, czyli 2/3 swoich sił morskich.

Do starcia przygotowuje się też Argentyna. Samoloty argentyńskie przewożą tam urządzenia radarowe, tak aby można było zawczasu śledzić ruchy brytyjskich okrętów, a argentyński statek „Cabo San Antonio” przywiózł do Stanley kilkanaście samochodów pancernych i amfibii. Żołnierze argentyńscy zablokowali drogi prowadzące do miasta.

Po bardzo burzliwych obradach Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła brytyjską rezolucję domagającą się natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk argentyńskich z Wysp Falklandzkich. Za rezolucją głosowało 10 państw, przeciwko Panama, Polska, ZSRR, Chiny i Hiszpania wstrzymały się od głosu.

Wojciech Chudy i inni

(Dokończenie ze str. 1)

W tym samym dniu i w tym samym miejscu zginęli widniejący na liście Bularza bracia: Wojciech i Włodzisław Chudy. Wojciech — robotnik miejski z Krakowa, i Włodzisław — krawiec z zawodu, zostali aresztowani podczas próby przejścia granicy 14 lutego 1940 r. Po czasowym pobycie w więzieniu w Czarnym Dunajcu zostali przewiezieni do więzienia Montelupich. 29 czerwca 1940 r. oznajmiono im, że zostali skazani na karę śmierci. W grypście do żony z 1 lipca 1940 r. Wojciech Chudy napisał: „Kochana żono bądź tak dobra, przebac mi wszystko, com zawińił wobec Ciebie. Chował dzieci na dobrych Polaków. Ja ginę za Ojczyznę i wolność i niepodległość Polski. Staraj się abyś wychowała dzieci bez ojca na moralnych obywateli Polski”. Równie go zwłoki oraz jego brata zidentyfikowały rodziny po ekshumacji w Krzesławicach w 1945 r. Przypuszczać należy, że również pozostali cytowani na liście sporządzonej przez Bularza zostali rozstrzelani w Krzesławicach, ale znaleźli się oni wśród 258 ofiar, których nie ustalono tożsamości.

TADEUSZ WRONSKI

a zwłaszcza dla mieszkańców ziemi Jezusa — Palestyny.

W Watykanie poinformowano o programie czterodniowej wizyty Jana Pawła II w Portugalii, która rozpocznie się 12 maja br. Głównym jej punktem będzie pielgrzymka do Fatimy. Jest ona przewidziana na 13 maja, czyli przypadającą będzie w pierwszą rocznicę zamachu na życie Jana Pawła II. Wizyta w Portugalii będzie 11 zagraniczną podróżą Papieża w czasie jego pontyfikatu.

Przebywający we Włoszech sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar i Papież Jan Paweł II przemawiali podczas inauguracji międzynarodowego sympozjum, które stanowi oficjalne zamknięcie roku obchodów 90-lecia encykliki społecznej papieża Leona XIII „Rerum Novarum”, a jego tematem są problemy pracy w świetle doktryny społecznej Kościoła Katolickiego.

Perez de Cuellar powitał Jana Pawła II jako „godnego przedstawiciela ideałów, które ożywiają Kartę Narodów Zjednoczonych”, zaś dyrektor generalny Międzynarodowego Biura Pracy, Francis Blanchard, który również przemawiał na otwarciu sympozjum, wskazał na zgodność doktryny społecznej wyłożonej przez Jana Pawła II w encyklice „Laborem Exercentis” i celów działalności Międzynarodowego Biura Pracy.

Jan Paweł II podkreślił z jednej strony, niezależność Kościoła od wszelkich systemów ideologicznych, z drugiej zaś fakt, iż „do kompetencji Kościoła i papieża nie należy proponowanie rozwiązań technicznych natury ekonomiczno-politycznej”.

(Dokończenie ze str. 1)

ści. Zainteresowanie? W sobotę, w ciągu niemal czterech godzin sprzedano cztery bilety. W dzień powszedni przychodzi nieco więcej ludzi.

Nad Zalewem pusto i cicho, mimo że ciepły dzień zachęca do wypoczynku w tym rejonie. Kilku maćków pod tablicą „Łowienie ryb wzbronione”, co chwilę wyciąga o-

Kraków się budzi

(Dokończenie ze str. 1)

wożą ludzi, którzy skończyli pracę. Większość jeszcze daleko przed wartownią sięga do kieszeni po przepustkę.

— Teraz jest już spokój, ludzie się przyzwyczaili. Najbardziej „szumiel” na początku, w grudniu, gdy objeżdżaliśmy te dyżury — mówi jeden z wartowników.

Wciąż więcej ludzi wychodzi z zakładu. Tak będzie aż do 7.30. Z niektórych stanowisk można zejść dopiero po przyjeździe zmienników, z innych do bramy jest i kilkanaście kilometrów.

— 29 lat pracuję w Hucie — mówi Józef Froski — i przyszło mi na „stare lata” wariować. Ciężka służba, bo 12-godzinna, bez wolnego, a jeszcze od 1 kwietnia nie dają jak dotąd całodziennego wyżywienia, tylko śniadanie. A jak wracam wieczorem, to przecież żona specjalnie dla mnie nie będzie obiadu gotowała... Dziś nie specjalnego się nie dzieje. „Najciekawsze” jest w dni popularnych imienin, na „wujciówce”, wtedy można sklep z wódką utworzyć, z tego, co się ludziom odbiera — styśże jeszcze.

Do końca dyżuru w wartowni pozostała niespełna godzina. Pora kończyć wizytę tam, gdzie porannym światem praca dobiega końca.

(kg)

nowej posadze leży doktor nauk technicznych Jerzy S., autor pięciu patentów i kilku poważnych publikacji. Leży, czeka na sprawiedliwość i rozmyśla. Tak zaczyna się reportaż Janusza Wilka-Białoźę drukowany w „PRAWIE I ŻYCIU”, a dotyczący mieszkaniowego kosmaru, nieobcego wielu polskim rodzinom.

W „PRZEKROJU” natomiast Jerzy Piekarczyk próbuje odpowiedzieć na pytanie „Kto komu uszyje buty?” Niestety, wygląda na to, że jeśli będziemy chcieli mieć buty na nogach, musimy sami nauczyć się je robić.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” polecam uwagę czytelników, choć nie pierwszy na ten temat artykuł Ewy Rumińskiej „Zagłada Bałtyku?”. Cóż, jeszcze trochę i zażywać kąpiele będziemy mogli tylko w... wannie. A i to ostrożnie!

(es)

BANK LUDZKICH SERC

(Dokończenie ze str. 1)

dziwym i samotnym, wskazują także adresy tych, którzy opieki oczekują.

Proszę ujrzejmie — pisze jedna z wielu naszych Czytelniczek — o interwencję, celem przyspieszenia opieki społecznej nad dwójkiem starszych ludzi, państwem Peciakami, zamieszkałym przy ul. Friedleina 32/3. Zona ma lat 80, z trudem porusza się, na domiar złego niedawno złamała rękę. Jej mąż, inwalida, liczący 88 lat, nie opuszcza już łóżka. Wprawdzie odwiedziła ich kilkakrotnie przedstawicielka komitetu blokowego a potem PKOS, ale też żadnej realnej pomocy na co dzień ci starszym nie docekaliby się. Autorka listu stwierdza dalej: Sama nie jestem w stanie im pomóc, gdyż jestem także w zaawansowanym wieku; natomiast pragnę podkreślić, że moja osoba opiekującą się pracownicy zakładu, w którym niedługo pracowałam. Przyszedł mi opiekunowie darzą mnie przyjaźnią, co jest najlepszym lekarstwem dla zniszczonego życia i pracę serca. Ostatnie zdania listu brzmią: Wyrażam gorące dzięki „Echu” za inicjatywę niesienia pomocy sąsiadkiewi ludzkom starym. Jest nam samotnym czasem bardzo ciężko i smutno.

W innym liście, otrzymanym od p. I. J. czytamy o okropnych warunkach w jakich mieszka 80-letnia staruszka (adres: ul. Wileńska 3). Opiekując się nią doraźnie sąsiadka, także osoba już sędziwa. Nasza Czytelniczka przekazuje tę informację z nadzieją, że służby społeczne poproszą o zorganizowanie stałej, systematycznej opieki nad bezradną osobą.

Czekamy na listy Czytelniczek (nasz adres: Kraków, ul. Wiślna 2 II p. pok. 29). Czekamy na dalsze przykłady indywidualnej i zbiorowej pomocy dla samotnych i bezradnych sąsiadów. Pogotowie sąsiadskie trwa cały rok! (zb)

(Dokończenie ze str. 1)

każale sztuki. Nikt im nie przeszkadza. Sezon jeszcze się nie zaczął, więc i nikogo z pracowników — środka nie uświadczysz. Będą zapewne w maju, czerwcu, choćby padał deszcz.

A wieczorem? Postoje taksówek pełne oczekujących. Jeden dancin w „Arkadii”, oczywiście miejsce nie ma, jedna dyskoteka w „Famie” (jak wyżej). Teatr Ludowy właśnie dziś rozpoczął przerwę urlopową. W pięciu salach kinowych niezbyt wiele ludzi.

W niedzielę jest chłodniej. Na ulicach znacznie mniej spacerujących. Zresztą, sklepy pozamykane... (kg)

Z sali koncertowej

Pod portretem Respighiego

O osobie i twórczości pana Ottorino Respighiego toczą się wciąż boje... „Cóż to za przepyszna rewia barw i kolorów brzmieniowych, ileż temperamentu, istic południowego żaru w tej muzyce!” — zachwycały się wielbiciele. „Ależ nie podobnego, przecież to banał, płytkie efekciarstwo, dużo halasu o nic, produkcja pod publiczność” wołają oponenti. Wyznaję, iż sam obojętnie — choć bez zbytniej przesady — bliżej jestem sercem tym pierwszym: istotnie Respighi, wierny uczeń mistrza władania orkiestrą, Mikolaja Rimskiego-Korsakowa wieloma swymi kompozycjami (w tym — przede wszystkim swym słynnym tryptykiem „Fontanny-Pinie-Uroczystości rzymskie”), rzeczywiście efektownymi, ale i pięknymi godnie wpisali się we włoską — a również i europejską, symfonię pierwszej połowy XX wieku.

Oczywiście — można powiedzieć, iż jest to twórczość dość nierówna: obok utworów ciekawych, a nawet poruszających słuchacza, niektóre kompozycje Respighiego potrafią i znudzić. Zresztą — po trosze mieliśmy tego przykłady w miniony piątek na wieczorne Filharmonii, poświęconym w całości „portretowi” Ottorino Respighiego.

Respighiego — miłośnika i znawcę dawnej, przede wszystkim barokowej, muzyki przypominała w piątek jego uroczysta „Płaki”, osnuta na muzyce starych mistrzów włoskich, francuskich i angielskich. Potem był „Concerto in modo misolidio” czyli koncert zbudowany na średniowiecznej tonacji mikolidyjskiej (która — zdaniem daw-

nych filozofów muzyki — miała młodzieńczy wdzięk, w przeciwieństwie do tonacji doryckiej: ta miała pono wzbudzać obawę i lęk...).

I wreszcie: „Pinie rzymskie” pobudziły wyobraźnię słuchaczy wizją Villa Borghese, tajemnic katakumb i pochodu konsula z orszakiem... Najlepiej udało się przygodzowi Józefowi Radwanowi i dyrygentowi przezeń filharmonicznej orkiestrze oczywiście „Pinie”, stwarzającej szerokie pole do popisu, upustu dla energii i wyobraźni muzycznej — i te szanse zostały tu w piątek na pewno wykorzystane. „Płaki” zmów wyzycelowano — i słusznie — delikatniejszą kreską muzyczną, z subtelnością i wdziękiem.

Przy całej sympatii dla Respighiego — słuchając „Concerto misolidio” trudno było od czasu do czasu nie westchnąć: to jednak nudnawo... Pracę i rzetelność interpretatorską wytrawnego pianisty i kameralisty przy solowej klawiaturze, Alfreda Mullera naprawdę śledziłem z uznaniem — ale właśnie samo dzieło dość jest nierówne: obok przebitków ciekawszych, zwłaszcza archaizujących, snują się dłużyzny nie interesujących kombinacji dźwiękowych, blade, bezbarwne — tyle, że w innej, niż dur-moll tonacji... Oczywiście — „Concerto in modo misolidio” to przytykarska ciekawostka muzyczna, którą poznać warto i usłyszeć. Chociażby raz na trzydzieści lat!

Jerzy Parzyński

co słysząc...

Znana z wielu filmów włoska aktorka filmowa — Sofia Loren zgodziła się, by jej wizerunek ozdobił znaczek pocztowy Organizacji Narodów Zjednoczonych, który we wrześniu br. stanie się zapewne wielką atrakcją dla filatelistów i kłomantów.

Z obrad Partyjnej Konferencji Ideologiczno-Teoretycznej

(Dokończenie ze str. 1)

funkcje kultury i nauki”; sekretarz KC — Marian Orzechowski — „Świadomość historyczna jako płaszczyzna walki ideologicznej i politycznej”; z-ca członka BP, redaktor naczelny „Żyda Gospodarczego” — Jan Głowczyk — „Społeczne problemy reformy gospodarczej”; kierownik Wydziału Ideologicznego KC — Walery Namotkiewicz — „Leninizm — fundament działania partii”; kierownik Wydziału Społeczno-Zawodowego KC — Stanisław Gabrielski — „Młodzież w procesie budowy socjalizmu”; i z-ca dyrektora Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC — doc. Augustyn Wajda — „Uniwersalne i narodowe właściwości budowy socjalizmu w Polsce” (współautorem referatu jest dyrektor IPPML — prof. Jerzy Wiąt); z-ca szefa GZP WP, gen. bryg. Tadeusz Szaciło — „Cel, stan i perspektywy polityczne obywatelskiego ruchu odrodzenia narodowego”.

Następnie obrady Konferencji toczyły się w 4 sekcjach. W

pierwszej omawiane były sprawy ogólnych prawidłowości budownictwa socjalistycznego; w drugiej — sprawy przewodniej roli partii w systemie demokracji socjalistycznej; w trzeciej — główne problemy walki ideologicznej; w czwartej — naukowo-teoretyczne podstawy propagandowej działalności partii. Rezultaty tej dyskusji — wnioski, skonkretyzowane w sekcjach — przedstawione zostały następnie na forum Konferencji.

Podsumowania dorobku Konferencji dokonał Stefan Olszowski, stwierdzając m. in., że stanowiła ona szeroką reprezentację aktywności ideowo-politycznej oraz że w znacznym stopniu odzwierciedliła najważniejsze zjawiska ideowego życia partii. Główne jej treści — zarówno referaty, jak i głosy w dyskusji — będziemy — zapewnił sekretarz KC — upowszechniać przez publikację w „Nowych Drogiach” i innych czasopiśmie partyjnych oraz w postaci odrębnych książek i broszur. Odsyłamy do nich również naszych Czytelniczek.

Dla kogo 10 kwietnia dniem wolnym od pracy?

Na podstawie decyzji Rady Ministrów z 1.04.br., Ministerstwo Pracy, Plac i Spraw Socjalnych informuje, że kierownicy zakładów pracy zostali upoważnieni do:

■ udzielenia dnia wolnego od pracy w sobotę, 10 kwietnia, w ramach rozkładów czasów pracy ustalonych na podstawie paragrafu 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 18 XII 1981 r. w sprawie czasu pracy i zasad wprowadzania w ujednoliconych zakładach pracy dodatkowych dni wolnych od pracy w 1982 r. (Dz.U. nr 31, poz. 176);

■ udzielenia dnia wolnego, płatnego jak za urlop wypoczynkowy, w dniu 10 kwietnia br., kobietom zatrudnionym w zakładach pracy, w których obowiązuje 6-dniowy tydzień pracy. Zwolnienie na ten dzień nie udziela się kobietom zatrudnionym w ruchu ciągłym, w handlu i innych usługach zabezpieczających podstawowe i codzienne potrzeby ludności;

■ udzielenia w dniu 10 kwietnia zwolnienia od pracy pracownikom zatrudnionym w zmiennych zakładach pracy, o ile nie naruszy to toku pracy zakładu i istnieje możliwość zastąpienia ich przez pracowników — mężczyzn z innych stanowisk pracy.

● Sąd w Moskwie wydał wyrok skazujący Iwana Kowalowa na 5 lat pozbawienia wolności i 5 lat zesłania. Został on oskarżony o to, że w latach 1978—81 przygotowywał i rozpowszechniał oszczercze materiały szkoleniowe ustrój ZSRR.

● Od kuli zamachowej zginął w Paryżu Jakub Barsimantow, II sekretarz ambasady Izraela we Francji. Odpowiedzialność za zamach wzięła na siebie nie znana dotychczas organizacja „Ruch Arabski Brygad Rewolucyjnych”.

● Amerykański samolot transportowy typu „C-1a” zaginął z 11 osobami na pokładzie. Samolot wystartował z lotniskowca „Dwight D. Eisenhower” i leciał na Kretę.

● W katolickiej dzielnicy Belfastu nie zidentyfikowani osobnicy zastrzelili 20-letniego mężczyznę. W obawie przed pułapką minowymi, jakie zamachowcy mogli pozostawić, policja ewakuowała 40 rodzin.

● W mieście Gaza, w okupowanej przez Izrael strefie Gazy eksplodował granat ręczny. Ranny został żołnierz izraelski oraz osoba cywilna. W minionych 2 tygodniach na terytoriach tych

z dalekopisu

doszło do wielkich demonstracji ludności arabskiej przeciwko nasileniu przez Izrael polityki przemocy i represji.

● Podczas lotu treningowego nad Morzem Północnym uległ katastrofie holenderski śmigłowiec, który runął do morza, w okolicach bazy morskiej Den Helder. Trzyposobowa załoga zginęła.

● Policja znalazła i rozbrosła na terenie ambasady amerykańskiej w Atenach ładunek z materiałem wybuchowym, który zauważył jeden z urzędników. Wg ekspertów ładunek miał dużą siłę wybuchową. 2 dni wcześniej dokonano zamachu na mieszkanie ambasadora amerykańskiego w Atenach.

● W wyniku falowych ataków tornado w Teksasie i Arkansas zginęło co najmniej 22 osoby, a ok. 300 zostało rannych.

● W ramach szeroko zakrojonego zwalczania terroryzmu w Rzymie przeprowadzono kolejną akcję, w wyniku której specjalistyczne brygady zatrzymały 20 osób podejrzanym o przynależność do „Czerwonych Brygad”.

● Irlandzka Armia Republikańska dokonała w Londonderry nowego aktu terronu, w którym śmierć poniosło 2 żołnierzy brytyjskich. Zostali oni zastrzeleni w zasadce.

Wydział Handlu informuje

W nawiązaniu do komunikatu PAP z 1.04.1982 r. o zwiększeniu przydziału alkoholu w kwietniu br. na karty zaopatrzenia P-II i P-III na odcinek „alkohol — 1 butelka” Wydział Handlu i Usług Urzędu Miasta Krakowa informuje, że istnieje możliwość zamiany każdej z tych butelek na 10 dkg kawy lub 0,5 kg cukierków. Dla ułatwienia powyższego zakupu — w miarę możliwości organizacyjno-technicznych, sklepy sprzedające alkohol zostaną zaopatrzone również w kawę i cukierki.

S. t. p.

Franciszek Jankiewicz

nasz najukochańszy i najdroższy Maj, Ojciec i Dziadek, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzoną św. sakramentami, zmarł w Krakowie dnia 31 marca 1982 r., w wieku 66 lat.

Nabożeństwo żałobne odprowadzone zostanie przy zwłokach we wtorek 6 kwietnia, o godz. 12.30, w kościele na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeń w głębokiej żałobie i smutku

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUKI

SZWAGER I RODZINA

Książki, na które czekamy

Damy dworu dużo wiedzą

„Echo” rozmawia z prof. Władysławem Serczykiem

— Panie Profesorze, z pólek księgarskich dawno zniknęło pańskie opracowanie edytorskie „Pamiętników cesarzowej Katarzyny II”. Obecnie, pozostając w tym samym kręgu zainteresowań, przygotował Pan dla Wydawnictwa Literackiego pamiętniki pierwszej damy dworu carycy.

— Wydawnictwo Literackie, otrzyskując propozycję wydania w całości w języku polskim pamiętników Katarzyny II, zwróciło się do mnie z prośbą o przygotowanie ich do druku. Pamiętniki cesarzowej są kluczem do poznania osobowości Katarzyny i obejmują okres jej młodości. Przygotowany przeze mnie „Pamiętnik Katarzyny Daskowej” zaczyna się w 1762 ro-

ku i daje szeroką panoramę życia arystokracji rosyjskiej. Ta młoda wówczas osoba pojawiła się na dworze carskim tuż przed obaleniem Piotra III i szybko zdobyła sobie przyjaźń wielkiej księżnej. Tak samo zresztą szybko rozeszły się ich życiowe drogi. Daskowa miała rozliczne kontakty z twórcami Oświecenia. Była też pierwszą i jedyną kobietą-dyrektorem Cesarskiej Akademii Nauk, a także założycielką Akademii Literatury. W swoich pamiętnikach Daskowa pisze o kulisach przewrotu pałacowego, który wyniósł Katarzynę na tron, ujawnia politykę carycy, jej stosunek do Europy, a także naświetla stanowisko wobec rosyjskich twórców. Pamiętnik uzupełnia korespondencja z cesarżową, dająca barwny fresk epoki.

— Proszę nam coś powiedzieć o zależnościach między pracą edytorską a naukowo-literacką historią.

— Pracę edytorską można porównać w pewnym sensie z pracą encyklopedysty. O jej istocie stanowi szukanie śladów, konfrontacja osobistych spojrzeń z dokumentami historycznymi. Największą satysfakcję uzyskuje się, gdy trzeba rozszyfrować jakiś szczegół. Natomiast twórczość samodzielna, odkrywanie w archiwach dokumentów, dających możliwość szukania interpretacji faktów historycznych, można by porównać z radością poszukiwacza złota na widok wielkiego i cennego znaleziska.

— Efektem takich poszukiwań stała się pańska książka „Hajdamacy”, wznowiona drugi raz w Wydawnictwie Literackim. A jakiej następnej pozycji mogą się spodziewać Czytelnicy?

— W tych dniach kończę monografię pierwszego okresu dziejów (do 1648 roku) Kozaczczyny. Książka ta jest wejściem w „ogród nieplewiony”, a jednocześnie jest odpowiedzią na zainteresowania społeczne historią Rosji i Ukrainy. Zawiera ona nie tylko materiał historyczny, ale także obyczajowy. Opisuję ziemię, ludzi, sądownictwo, taktykę walki, surową obyczajowość i urzędy kozackie. Obficie korzystam ze źródeł, takich jak dokumenty historyczne, diariusze, opisy podróży itp. Spodziewam się jednak, że najwcześniej czytelnik będzie mógł zapoznać się z tą książką dopiero w połowie 1983 roku.

Rozmawiał: STEFAN BUŁKA

Zamiast węgla

Ciepło wód termalnych wykorzystywane jest na Węgrzech jako źródło energii zastępujące węgiel. Temperatura wód sięga 70 st. C, a ich zasoby w tym kraju szacuje się na 500 mld m sześć. Już obecnie korzysta z nich rolnictwo — 80 proc. ciepłarni o ogólnej powierzchni ponad pół mln m kw. ogrzewanych jest wodami termalnymi. Planuje się też stosowanie energii wód termalnych do ogrzewania pomieszczeń. (eta)



Święta coraz bliżej, widać to po tradycyjnych ozdobach, jak kurczaczki i zajączki.

Kolejarze na rzecz środowiska naturalnego

Aktywny wkład w ochronę środowiska człowieka wnoszą również kolejarze krakowskiego okręgu kolej państwowych.

W tegorocznej wiosennej akcji zadrzewiania i zakrzewiania terenów kolejowych (wokół obiektów i wzdłuż torów kolejowych) wysadza około 8 tys. drzew (topole, lipy, brzozy, jarzębiny, jeżony itp.) blisko 60 tys. krzewów różnych gatunków, w tym i ozdobnych forsycji, ligustr, dereni, śnieguliczki i innych.

Zakrzewienie terenów wzdłuż linii kolejowych w postaci żywopłotów ma duże znaczenie gospodarcze, gdyż stanowią one najlepszą ochronę przed zanieczyszczeniem i tworzeniem się zasp śnieżnych na torach kolejowych, a przy tym wzbogacają nasz kraj w zieleni, której wciąż mamy za mało. Rozszerzenie akcji sadzenia żywopłotów wzdłuż linii kolejowych pozwala również wycofać drogie drewniane zasłony odśnie-

żne i tym samym zaoszczędzić duże ilości deficytowego drewna zużywanego na produkcję i konserwację zasłon. Wpływa również korzystnie na biocenozę, stwarzając warunki bytu dla różnych gatunków ptaków, tak pożytecznych dla rolnictwa, jak: bażanty i kuropatwy skutecznie zwalczające stonkę ziemniaczaną. (TG)

Następne dzieci z „próbówki”

W lutym przyszło na świat pierwsze we Francji, a prawdopodobnie w końcu kwietnia urodzi się pierwsze w RFN dziecko „z próbówki”.

Pod opieką grupy lekarzy zachodniemieckich, kierowanej przez prof. Siegfrieda Trottnowa znajdują się obecnie cztery ciężarne kobiety, z których dwie spodziewają się bliźniąt.

Pierwszym dzieckiem w świecie poczętym poza ciałem matki była Brytyjka Louise Brown. Urodziła się ona w czerwcu 1978 roku. W późniejszych latach pomyślnego aktu zapłodnienia w próbówce dokonano także w Australii, gdzie w wyniku takiego zabiegu przyszło na świat kilkoro dzieci, w tym — bliźnięta. (eta)



Tak do niedawna wyglądały okolice Dobycz. Niestety, ten pejzaż ulegnie radykalnej zmianie po zakończeniu prac przy tamtejszym zbiorniku.

Reportaż z dna jeziora

Stracona szansa Drogini!

(Dokończenie ze str. 1)

Tę wypowiedź uzupełnia zastępca naczelnika Miasta i Gminy Myślenice, Władysław Majcherski:

— Rozważamy obecnie możliwość dostawienia skrzydła do szkoły. To się powinno dać zrobić.

Ale nie tylko szkoła stanowi zmartwienie dla sołtysa:

— Dworek w Drogini jest dziś tak drogi, że nie wierzymy, by ktoś go mógł kupić i uratować. Tym bardziej, że jest zabytkowy, a więc nie wolno dokonywać w nim najmniejszych przeróbek. Myślimy, by otoczyć go wałem i zostawić na dawnym miejscu.

Ważnym zagadaniem jest jednak istnienie. Betonowe płyty leżą kilkadziesiąt metrów od dworku. Z tamtej strony. Wyrok już zapadł i tylko jego wykonanie się odwleka.

— Jak dużo ludzi już się wyprawiało? — pytam.

— Około połowa spośród tych, którzy będą musieli odejść. Wielu narzeka, uważają, że jest gorzej tam w Banowicach niż było tutaj. Niektórzy nawet wracają. No, może zadowoleni są ci, którzy dostali zezwolenia na budowę w latach 1975 do 76, ale tylko dlatego, że udało

im się pobyć przed obecną podwyżką. Ale ja np. jeszcze nie mam zezwolenia na budowę. I wielu jest w podobnej sytuacji. Ludzie mają materiał budowlany, ale nie mają zezwoleń.

Naczelnik Majcherski, który objął swój urząd we wrześniu 1979 roku, mówi:

— Dla mnie jest zagadką, dlaczego obiekty z Drogini nie zostały objęte planem centralnym, wtedy gdy rozpoczynano budowę zapory w Dobyczach. A teraz o wszystko musimy walczyć. Nie ma nawet materiałów budowlanych.

Sołtys:

— Wyjdziemy stąd, gdy będziemy mieli na nowym miejscu strażnicę, sklep, szkołę podstawową, a nowy sklep nie wiem, czy w tym roku powstanie.

Naczelnik:

— Okręgowa Dyrekcja Gospodarki Wodnej w Krakowie, inwestor budowy zapory, ma pokryć pełny koszt odtworzenia strażnicy. Projekt jest już gotowy, choć drogińianom niezbyt się podoba. Elementy na budowę sklepu już mamy i w tym roku go wybudujemy. Nie udało się natomiast, i bardzo tego żałuję, utrzymać w planie zajazdu turystycznego.

— Panie naczelniku, dlaczego ludzie wciąż jeszcze nie mają zezwoleń na budowę?

— Nie wyznaczaliśmy terenów budowlanych, bo opracowujemy plan przestrzennego zagospodarowania.

Rozwinięcia wymaga sprawa strażnicy. Gdy zapytałem sołtysa o to, dlaczego nie starają się czynem społecznym wybudować najbardziej potrzebnych na nowym miejscu obiektów, usłyszałem:

— Jak tu mówić o czynie, skoro w latach 1962—65 nie postawiono dużej piętrowej strażnicy. I właściwie nikt jej nigdy nie wykończył, teraz trzeba ją rozebrać. Ludzie nawet nam, somorządowi wiejskiemu nie wierzą. Stracili zaufanie do władzy. Ale jak go mieli nie stracić, skoro, gdy już wiadomo było, że zapora powstanie właśnie tutaj, poobniżano im szybko klasy gruntów ornych. Nawet się ucieszyli, bo mniej podatków przyszło płacić. A potem odszkodowania były znacznie niższe.

Zresztą ta sprawa ma też nieco

inny wymiar. Widziałem protokół z posiedzenia Komisji do Spraw Inwestycji Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej w Warszawie, które odbyło się 29 czerwca 1970 r. Wówczas, po burzliwej dyskusji, zdecydowano, że zbiornik wodny powstanie właśnie w Dobyczach, a nie w Stróży. Głównym argumentem przeciwników lokalizacji dob- czyckiej, była zbyt dobra jakość gleb, które znajdują się pod wodą.

Część tych, którzy będą musieli odejść z Drogini otrzymała już nowe mieszkania w Myślenicach. Mieszkańcy Myślenic nie przyjęli ich dobrze. Przez nich dłużej muszą czekać na mieszkania. Część mieszkańców zresztą stoi jeszcze pusta. Ludzie chcą jak najdłużej mieszkać w swojej rodzinnej wsi, a mieszkańia można przydzielać innym, bo ludzie muszą opuścić Droginię, gdy rozpocznie się napełnianie zbiornika.

KRZYSZTOF GACEK

Łamigłówka sprzed 3,5 tys. lat

Jak złożyć świątynię faraona?

POLSCY ARCHEOLODZY otrzymali do rozwiązania gigantyczną łamigłówkę. Składa się ona z ponad 30 tys. elementów różnej wielkości: od drobnych detali aż po wielotonne bloki skalne. Jest to świątynia faraona Totmesa III z XIV w. p.n.e. Świątynia została zburzona przez trzęsienie ziemi i osuwiska skalne oraz częściowo rozebrana jeszcze w starożytności. Pod warstwą piasków i rumowiska skalnego zachowały się liczne fragmenty tej budowli.

Świątynia Totmesa III została odkryta przez Polaków, co było największą rewelacją w powojennej egiptologii. Jest to odkrycie najwyższej rangi — dokonane ponadto na terenie doliny Deir el Bahari wielokrotnie badanej od połowy ubiegłego wieku przez wiele innych ekspedycji.

Kupić żyletkę w kiosku można tylko przypadkiem, trzeba akurat być na ulicy, kiedy kiosk dostanie je do sprzedaży. W kolejce ustawiają się natychmiast mężczyźni i kobiety. Kobiety często z dziećmi żądają żyletek także i dla dzieci, a jak mi powiedział sprzedawca w kiosku (ul. Miodowa) żądanie musi uwzględnić. Tymczasem mężczyźni odchodzą z kwitkiem. Ale potem zaraz żyłki są w sprzedaży.

Z listów do redakcji

Żyłki na kartki

daży na czarnym rynku, oczywiście po czarnorynkowych cenach. A czy nie byłoby prościej, a w każdym razie lepiej, zarządzić sprzedaż żyletek tylko na kartki na których tam odciąć? Bo tak, jak jest, to wydłuża się jeszcze łańcuch pośredników w handlu, nawet wówczas, gdy towaru jest dosyć. Bo jak zapewnia dyrekcja fabryki „Pol-silver” w Łodzi, produkująca żyłki — może dostarczać je handlowi w każdej ilości. A więc? Kłaniamy się dyrekcji handlu. L. C.

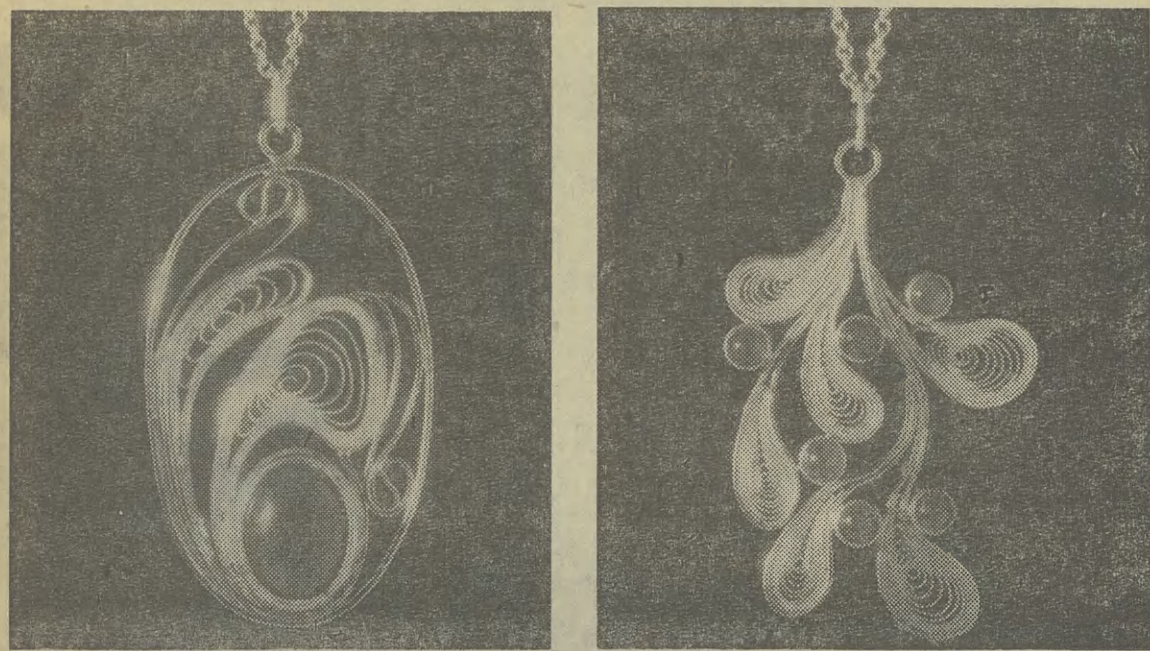


Polski Teatr Tańca z Poznania to zespół znany nie tylko w kraju (obecnie przebywa w Budapeszcie, biorąc udział w międzynarodowym festiwalu baletowym). Ostatnią premierą teatru jest balet „Yesterday” do muzyki słynnego zespołu „The Beatles”. Fot. — CAF

Domy na palach

W Duszanbe (Tadżycka SRR) po raz pierwszy buduje się 9-piętrowe domy na palach, odpornych na trzęsienie ziemi. Konstrukcja taka gwarantuje trwałość mieszkań nawet w czasie 9-stopniowego trzęsienia. Pa- le przechodzą przez grunt lessowy do głębokości dochodzącej do 30 metrów i opierają się na warstwie tzw. otoczeków.

TEORETYCZNE PRACE pozwalają prawdopodobnie ustalić, czy możliwe jest złożenie w oparciu o zachowane fragmenty całej budowli na miejscu, gdzie stała pierwotnie, czy też uda się zrekonstruować tylko niektóre jej fragmenty. W tym ostatnim przypadku część świątyni można by odtworzyć już poza doliną Deir el Bahari — w jakimś muzeum czy skansenie. (mark)



„Imago Artis“ w czasie kryzysu

Mniej srebra więcej pracy

Nielatwo jest mówić o srebrze skoro o nie trudno.

A złoto to chyba już marzenie albo... przerabianie „klejnotów rodowych” (kto je ma) na zaręczynowy pierścionek. Krakowska Spółdzielnia Rękodzieła Artystycznego „Imago Artis”, znana

ze swoich wyrobów w Polsce a także i za granicą, skutecznie zapobiega biżuteryjnym rozterkom naszych pań.

— W najlepszym okresie działalności naszej spółdzielni przerabialiśmy kilka tysięcy ton srebra. A teraz? No róż musimy się z tym jakoś pogodzić — mówi prezes JÓZEF SPISZAK — Rytę to czasu kiedy „Imago” robiło dla swoich klientów: inkrustowane cukiernice, łyżki, widelce, komplety alkoholowe, dzbanki, lichtarze a nawet damskie pudełeczki. W przypadku gdy mamy przydział 500 kg srebra na rok dostawiamy się do sytuacji i zmieniamy wzornictwo.

To zmienione wzornictwo w „Imago” chyba wyszło na dobre firmie. Zaczęli produkować tzw. filigran, wyroby o bardzo delikatnych wzorach i subtelnych spłotach srebrnej nitki. Oczywiście waga takiego wyrobu zmalała do 2 gramów ale za to wszyscy pracownicy w „Imago” a jest ich 540 zostali w ubiegłym roku wprowadzone około 100 nowych wzorów. Przypominamy że jeden gram srebra w wyrobie kosztuje 360 złotych. Ceny nie są więc niskie, ale każda kobieta chyba chętnie da się skusić. Ze spółdzielni współpracuje 80 artystów plastyków. W ubiegłym roku oddali do „Imago” 342 wzory. Tym bardziej że tym unikat zapewnia paniom nieowtarzalność biżuterii.

„Imago Artis” ciągle powiększa swoje terytorium działalności. Już pod koniec kwietnia mieszkańcy Myślenic będą mogli w firmowym sklepie zamówić wyroby ze srebra i złota. To samo czeka Nowy Targ w końcu maja. Przy ulicy Jana Kazimierza 7 będzie sklep firmowy i punkt usługowy. A i Tarnów też będzie miał swoje „Imago”.

Spółdzielnia działa już w 52 różnych miejscach. Duża popularnością cieszą się zamieszkane punkty przyjmowania złota. Pra-

cownicy wyjeżdżają do Katowic, Zakopanego, Nowego Sącza, Warszawy, Lublina, Opola, Rzeszowa, Przemyśla i Suchoj Beskidzkiej, przyjmując zamówienia na konkretny model w złocie lub srebrze z powierzonego przez klientów kruszcu. Po krótkim terminie, przywożą gotowy klejnot. W najbliższym czasie „Imago” wybiera się do Sandomierza, Mielenia, Tarnobrzegu, Sosnowca, Częstochowy, Kielc i Radomia.

W Krakowie przy ulicy Meiselsa 2 „Imago” prowadzi wyćwicone wyroby z metali szlachetnych i kamieni jubilerskich. A przy ulicy Sławkowskiej 16, dla tych, którzy chcą się ich pozbyć (bo i tacy też bywają) skup kamieni jubilerskich czyli domowych klejnotów.

Przy ulicy Krowoderskiej nr 5, na III piętrze mieści się wzornicownia spółdzielni. W ściennych gablotach można obejrzeć dorobek „Imago” (niektóre eksponaty przedstawiamy obok). Od wyrobów tzw. korpusowych, kieliszków, tac cukiernic do damskiej biżuterii. Prowadząca wzornicownię Halina Gadomska i Jadwiga Kowalska zapoznają z historią i wyrobami firmy.

IZABELA PIECZARA



Przez niemal cały czas Raylins żył w stanie oszołomienia. Za żadne skarby nie mógł pojąć, dlaczego nie siedzi w banku sumując liczby, wyrażone i schudne, ani też dlaczego znajduje się w obozie, w którym był wszakże nie zastąpiony pod jednym względem. Potrafił mianowicie podzielić nieokreśloną ilość ryżu na dokładnie tyle porcji ile było trzeba i to niemal do ziarenka.

— Znales Charlesa, Peter, prawda? — spytał dając Marlowe'owi porcję ryżu.

— Tak, znałem. To był bardzo miły człowiek — odparł Marlowe, choć go nie znał. Nie znał go zresztą nikt.

— Jak sądzisz, udało mu się wreszcie wepchnąć je z nowotrem? — spytał Raylins.

— O tak. Na pewno. — Marlowe ustąpił miejsca następnemu, do którego zwracał się właśnie Raylins.

— Ciepło dziś, kapelanie Grover. Znał pan Charlesa, prawda?

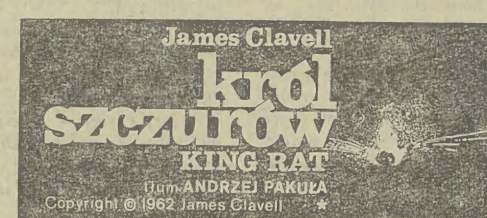
— Tak — odparł kapelan, nie odrywając wzroku od porcji ryżu.

— Na pewno mu się udało, Raylins.

— Och, to dobrze, to dobrze. Cieszę się. To dziwne, tak ni stąd ni zowąd znaleźć swoje wnętrze w zewnątrz.

Myśli Raylinsa powędrowały do banku, w którym było tak przyjemnie chłodno, i do żony, którą zobaczył wieczorem po powrocie z pracy w ich schłodnym, małym domku położonym niedaleko toru wysięgowego. Zaraz, zaraz, a co będzie na kolację — zastanawiał się w duchu — Już wiem, jagnię! Tak, jagnię! I butelka zimnego piwa. Potem ochłodzić się z Penelopą, a żonka posiedzi sobie na werandzie i pospyje.

— Ooo — powiedział, z radością rozpoznając Ewarta — Może wpadłbyś dziś do nas na kolację, Ewart? No jak, stary? Jeśli chcesz, to razem z żonką.



Ewart odburknął coś przez zaciśnięte zęby. Odebrał ryż i zupę i odszedł na bok.

— Daj spokój, Ewart — przestrzegł go Marlowe.

— To ty daj spokój! Nie wiesz, co czuję. Jak Boga kocham, kiedyś go zamorduję...

— Nie przejmuj się...

— Nie przejmuj się! One nie żyją. Jego żona i córka nie żyją! Widziałem to na własne oczy. A moja żona i dwoje dzieci? Gdzie są, co? Pewnie też już nie żyją. Na pewno, przecież to tyle czasu. Nie żyją!

— Są w obozie dla cywilów...

— A ty niby skąd o tym wiesz? Ani ty nie wiesz, ani ja, a przecież to tylko dziesięć kilometrów stąd. Nie żyją! O Boże — jęknął, a potem usiadł i rozpłakał się, wysypując na ziemię ryż i wylewając zupę. Marlowe zgarnął łyżką ryż i piwające w zupie liście wkładając to wszystko z powrotem do menażki Ewarta.

W przyszłym tygodniu pozwala ci wysłać list a może nawet pozwoli ci tam pojechać. Przecież komendant stale prosi o listy z nazwiskami kobiet i dzieci. Nie martw się, są bezpieczni. — Marlowe zostawił Ewarta, który jadł ryż rozmazując go sobie po twarzy, i poszedł ze swoją porcją ryżu do baraku przyjaciół.

— Cześć, kolego — przywitał go Larkin. — Byłeś u Maca?

— Owszem. Wygląda znakomicie. Zaczął się nawet złościć, kiedy mówiłem mu „stary”.

— Jak to dobrze, że nasz stary Mac niedługo wraca — powiedział Larkin i wyciągnął spod szuflki zapasową menażkę. — Niespodzianka! — uprzedził i uchylił pokrywę odsłaniając mały placek brązowej, podobnej do kitu substancji.

— Czy mnie wzrok nie myli? Blachang! Do licha, skąd pan to wziął?

— Oczywiście zgwodziłem.

— Jest pan geniuszem, pułkowniku. Ze też go wcześniej nie poczułem — zdziwił się Marlowe. Nachylił się nad naczyniem i wziął odrobinę blachang. — Starczy nam na parę ładnych tygodni.

Blachang był miejscowym przysmakiem, zresztą łatwym do przyrządzenia. O właściwej porze szło się na brzeg morza i łowiło siatką roje małych rybek żyłatek, unoszących się w płytkiej przybrzeżnej wodzie. Następnie zakopywało się je w jamie wymoszczonej wodorostami, obkładano nimi również od góry i zostawiało na dwa miesiące.

W ciągu tego czasu żyłtaka rozkładały się tworząc cuchnącą maź. Fotor po odgrzebananiu jamy był tak silny, że urywał głowę i na tydzień odbierał wdech. Maź wybierało się z dołu powstrzymując oddech a potem smażyło na patelni. Trzeba było przy tym uważać, żeby stać od nawietrznej, bo inaczej zżółknie mógł się udusić. Po ostygnięciu substancji formowało się ją w bryły i sprzedawało za ciężkie pieniądze. Przed wojną kosztowała dziesięć centów. Teraz trzeba było płacić po dziesięć dolarów za plutek. Dlatego go było przysmak? Otóż blachang był koncentratem białka. Nawet niewielki kawałek przesycał aromatem pełną miskę ryżu. Oczywiście łatwo mógł stać się przyczyną choroby. Ale jeśli dojrzewał dostatecznie długo, był on używany i nie tknięty przez muchy, wtedy jak najbardziej nadawał się do spożycia.

(Ciąg dalszy nastąpi)



5

KWIETNIA

Poniedziałek

Ireny

Wincentego

TEATRY

Śłowackiego 18.15 Dyda i Eneasza. Bagatela 19.15 Poncjusz Piłat, piątą prokuratorkę Judei.

KINA

Kijów 15.15, 17.30, 19.45 Vabank (pol. l. 15). Uciecha 15.45 Sobowót (jap. l. 15), 18.45 Czas Apokalipsy (USA l. 18). Warszawa 15 Gwiazdne wojny (USA l. 12), 17.15, 19.30 Tak-sówkarz (USA l. 18). Wolność 15.15 Alitja (belg. l. 12), 17.15, 19.30 Miłość ci wszystko wybaczy (pol. l. 12). Wanda 15 Uciecha na Atenę (ang. l. 15), 17.15, 19.30 Powrót do domu (USA l. 15). M. Gwardia 14.30, 17.15, 19.30 DFK Wrzós (ukr. Zamój-skiego 50) 15.45 Old Surehand (jap. b.o.), 17.30, 19.30 Kobra (jap. l. 18). Świt (os. Teatrálne 10) 15.45, 18.45 Parszywa dwunastka (USA l. 18). Mała sala 15.15, 19.30 Korek (wł. l. 18). Światowid (os. Na Skarpie 7) 15 Ofiara namiętności (hiszp. l. 18), 17.15, 19.45 Śmierć na żywo (fr. l. 18). Mała sala 15, 17.15 Orkiestra Klubu Samotnych Serc Sierżanta Pep-pera (USA l. 12), 19.30 Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce (pol. b.o.). Kultura (Rynek Gł. 27) 14, 16, 18, 19.45 Abba (szw. b.o.). Wiedza (Rynek Gł. 27) 14, 16.30 Jak rozpałtałem II wojnę światową (pol. b.o.), 19 Strach (pol. l. 15). Mikro (ul. Dzierżyńskiego 5) 16, 19 Walka o Rzym (rum. l. 15). Związkowiec (ukr. Grzegorzka 71) 15.45 Asy przestworzy (ang. l. 12), 17.45, 19.45 Rocky II (USA l. 15). Rotunda (ul. Oleandry 1) 15 Skok (pol. l. 18), 17 KSF: Kuzynka Angelika (hiszp. l. 15), 19.30 KSF: Stroszek (RNF l. 18). Pasaż (Pasaż Bielaka) 17 Dziewczyna z reklamy (USA l. 15), 19 Przegląd filmów SFA. Wisła (ul. Gazowa) 15 Piraci na Pacyfiku (rum. b.o.), 17 Anatomia miłości (pol. l. 15), 19 Zagubione dusze (wł. l. 18).

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY MUZEA

Wawel — komnaty (pon. niecz. wt. 10—15), Wawel zaginiony (pon. 10—15.30), Skarbice i Zbrojownia (pon. niecz. wt. 10—15.30), Muzeum Katedralne (pon. niecz. wt. 10—16), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (pon. niecz. wt. 10—15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, PPR — plakat i dokument (pon. niecz. wt. 9—18 wst. wol.), Kr. Jadwigi 41: (niecz.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (pon. niecz. wt. 8—16 wst. wol.), w Białym Dunaju (pon. wt. 9—16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12: Militaria, zegary (pon. wt. 9—15), Muzeum Historyczne, Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kult. Krakowa (pon. wt. 9—15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Nabytki Muz. Hist. (pon. wt. niecz.), Muzeum Teatrálne, ul. Szpitalna 21: (niecz.), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24: (pon. wt. 9—15), Muzeum Narodowe — Oddziały, Su-kienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764—1900 (pon. 10—16, wt. niecz.), Dom Matejki, Floriańska 41: (niecz.), Szołayskich, pl. Szczepański 9: (niecz.), Czartoryskich, Piłarska 8: (niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: (niecz.), Archeologiczne, Poselska 3: Pradzieje N. Hut, Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytn. i średn. Małopolski (pon. 9—14, wt. 14—18), Przyrodnicze, Stawkowska 17: Współczes. fauna Polski (pon. niecz. wt. 10—13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (pon. 10—18 wst. wol. wt. niecz.), Przymat, Łobzowska 3: (niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: (niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: (niecz.), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (pon. wt. niecz.), al. Róż 3: Wyst. malarstwa, rzeźby i grafiki GART (pon. niecz. wt. 10—17), KMPiK, Mały Rynek 4: Galeria: Wyst. grafiki z kolekcji Wyd. Kult. i Sztuki Urzędu m. Krakowa (pon. wt. 11—18), Czytelnia: (pon. wt. 10—20), Rydlówka, Tetmajera 28 (pon. niecz. wt. 11—15), Między-narod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus'81, cz. II Akt i portret (pon. wt. 9—21), Kopalinia Soli (pon. wt. 8—15), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (pon. niecz. wt. 8—15 wst. wol.), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czyżyny: (niecz.), Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27: Pokonkursowa wyst. maski tradycyjnej i współczes. (pon. niecz. wt. 14—18), KMPiK, pl. Centralny: Galeria: Wyst. prac plast. dzieci (pon. wt. 10—20), Czytelnia (pon. wt. 10—20), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych — malarstwo XIX

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż. Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazarza 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, porady stomatologiczne w przypadkach nagłych (20—7), ambulatorium okulista (całą dobę), Rynek Podgórski 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (całą dobę), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechówce, tel. Iwanowice 60.

Dyżury szpitali:

Chir. Kopernika 40, przypadki urazowe: Prądnicka 35, Chir. dzieci. Prokocim, Urolog, Grzegorzka 18, Laryng. N. Huta, os. Na Skarpie 65, Okulista, Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonicacji.

Inf. Służby Zdrowia: 22-05-11 (całą dobę), Punkt Inf. Aptecznej tel. 11-07-65 (8—15), Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławka 48/52, Nowa Huta, Centrum A, bl. 4, Myślenice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdzielni Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30—23), tel. 22-95-78 22-65-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18), Poradnia Przed-matężska i Rodzinna, Rynek Gł. 6, I p. (pon. 16.30—18.30, śr. piąt. 17—19), Tel. Zaufania 33-71-37 (15—22), Młodzieżowy Tel. Zaufania 988 (14—18), Telefon dla Rodziców 22-02-16 (14—18), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawory 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (7—22), Pogot. Techn. „Polimobyl”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (6—22).

APTEKI

Rynek Gł. 42 (tlen), N. Huta, Centrum A bl. 3 (tlen), Pstrowskiego 94 (tlen), Kozłówek — Pawilon, Dzierżyńskiego 36b.

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5.

15.10 Popołudnie St. Młodych. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Pols. pieśni i melodie lud. 17.10 Dzień w Polsce — fel. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Wycinanki muz. w przeszłości. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzę. 21.05 Kron. sport. 21.15 I. Strawiński — Symf. Psalmów. 22.10 Portret pisarza — W. Biliński. 22.50 Gra M. Sniegocki. 23.40 Jazzowa dobranoc-ka.

PROGRAM II

Wiadomości: 15.30, 17.30, 18.30, 21.30, 23.50.

15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muz. intermezzo. 16.20 Fantazja, nauka, praktyka. 17.00 Radiokurier. 18.35 Komentarz zagr. 18.40 Ludzie i poglądy. 19.00 Kompozytor tyg. — Fr. Couperin. 19.35 Świat baśni — pr. na dobranoc dla dzieci — Morska królewna. 20.00 Utw. inspirowane folklorem. 20.45 Nauka jęz. ros. 21.00 Recital wiecz. — A. Jan-tar. 21.40 Wycieczka lit.-muz. 21.40 Ballady i Pieśni Madziarów. 22.10 Szymanowski na płytach świata. 22.50 Kroniki B. Prusa. 23.00 Koncert liryczny. 23.40 Poezja na do-branoc — Psalmi J. Kochanow-skiego.

PROGRAM III

15.00 Serwis trójki. 15.05 Podstuchane u innych. 15.30 Złota lata swingu. 16.00 Zapraszamy do trójki. 19.00 Długo i szczęśliwie — odc. pow. J. Broszkiewicza. 19.20 Sztuka pasji — J. S. Bach. 19.50 Czas nie-toperza — odc. pow. R. F. Strattona. 20.00 St. nagrań. 20.40 Klub samouków. 21.00 Bielszy odcień bluesa. 21.30 Klub samouków. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 24 godziny w 10 minut. 23.00 Zapraszamy do trójki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.

15.05 Naród na tej ziemi żyjący. 15.30 Sonaty wiolonczelowe Beetho-vena (stereo). 17.05 Aud. aktualna (Kr.). 17.30 Nasz dzień — wyd. po-południowe (Kr.). 18.00 Klasyki muz. rozr. — P. Anka (stereo). 18.30 Nad Niemnem frag. pow. E. O-rzeszkowej. 19.05 Klasyki muz. rozr. — Paul Anka (stereo). 19.30 Wycieczka w Filh. (stereo). 21.00 Klub Stereo. 22.40 Noce divertimento (stereo). 23.30 Głosy, instrumenty i nastroje (stereo).

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
5 IV 1902

● Po nas w historii niewiele zostanie. Dwa, trzy nazwiska, parę wierszy, jeden, dwa dramaty i wymowny epitet MŁODA POLSKA!!!... Przytłacza nas genialna poezja wieszczów, przydusza beznadziejny smutek codziennej egzystencji i brak zrozumienia obowiązków poety, a i szczyt talentów nam brak — poza Tetmajerem, którego zresztą też unicestwia brak wiary we własne siły.

Koresp. Konstantego Marii Górskiego Rkps

● Pewna dama nekala dziś (Władysława) Zeleńskiego wapielnicami, co najpierw wypada jej czytać: po raz pierwszy z rzędu, z obowiązku patriotycznego Pana Tadeusza czy też po raz pierwszy dla przyjemności coś Żeromskiego. Bredziła na ten temat, długo, zawiła i BARDZO nudnie. Udręczony Zeleński raptiem zdecydował: Obojętne, droga pani, zostaje, a to co przyjemne, szybko miją, więc zawsze najpierw przyjemność, bo obowiązek poczeka.

Koresp. Józefa Siedleckiego Rkps

● Siedemdziesiąt rocznicę urodzin, zmarłego przed kilku laty, byłego wiceprezesa m. Krakowa — Stefana Muczyńskiego, Rada Miasta na dzisiejszym posiedzeniu uczciła przypomnieniem zasług tego szlachetnego męża. Wyliczono, iż w ciągu 35 lat swojej kancelarii notarialnej wychował pokolenia notariuszy, którzy wierni zasadom swego nauczyciela stanowią chlubę polskiego notariatu. Czas wolny od pracy zawodowej Stefan Muczyński poświęcał bez reszty naszemu miastu. Jako pierwszy wiceprezydent żywo zajmował się ochronami dającymi przytułek i naukę najbardziej potrzebującym. Radny Domański wysunął wniosek, aby imieniem Stefana Muczyńskiego nazwać jedną z ulic naszego miasta...

„Nowa Reforma”

Tydzień Ochrony Wód, to o wiele za mało

Co będziemy pić za pięć lat?

Trwa Tydzień Ochrony Wód. Niestety, tylko tydzień. Ba, nawet gdyby to był miesiąc, czy rok, i gdyby wszyscy potraktowali go zupełnie serio, niewiele zmieniłoby się w jakości wody otrzymywanej przez nas — mieszkańców Krakowa. Rzecz bowiem w tym, że nie akcja, nawet najdłuższa, załatwi sprawę rozbudowy oczyszczalni w Krzeszowicach, która obecnie jest w stanie zneutralizować zaledwie jedną trzecią ścieków tego miasta, nie dzięki akcji powstanie oczyszczalnia w Sulkowicach, nie akcja wreszcie spowoduje, że przestaną zatruwać rzeki, z których czerpiemy pitną wodę: Krakowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Tenczyńsku, tuczarnia Krakowskiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Rudawie, podobna tuczarnia Krakowskich Zakładów Mięsnych w Tomaszowicach, kopalnia porfiru w Żalasiu, Spółdzielnia Produkcyjna w Masłomięci, czy POM w Opatkowicach koło Proszowic jak i tysiące prywatnych gospodarstw.

— Jakość wody bowiem — jak twierdzi Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urzędu Miasta Bronisław Kamiński — jest pochodną kultury

Notatnik krakowski

Dziś o godzinie:

★ 16 — Ośrodek Kultury i Informacji NRD, ul. Stolarska 13 — film wg powieści J. W. Goethego — „Leiden des jungen Werthers” (w jęz. niemieckim) — ze słowem wstępnym doc. dr. Horsta Längera. Powtórzenie 7 bm. o godz. 16.

★ 18 — KDK, sala klubowa — Klub Radiestów. „Teoria materii duchowej” — mówi K. Migoń.

★ 18 — KMPIK, Mały Rynek 4 — otwarcie II części wystawy „Grafiki z kolekcji Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa”.

★ 18 — Instytut Francuski, ul. św. Jana 15 — film: „Pleure pas la bouche pleine” (1974). Powt. 7 bm. o godz. 18.

★ 18 — Klub „Centrum” SM „Hutnik”, os. Kościuszkowskie 5 — spotkanie z Jerzym Bińczyckim.

★ 19 — Kino „Pasaż” — spotkanie autorskie i filmy Andrzeja Warchały.

Jutro o godzinie:

★ 16 — Ośr. Kultury i Informacji NRD — filmy dokumentalne (w jęz. niemieckim) — o okolicie gdzie żył i tworzył J. W. Goethe; oraz film kolor. „Lotte in Weimar”.

życia. A z tym, niestety, wciąż jest bardzo źle. Stąd ciągły wzrost zanieczyszczenia wód. Np. stężenie związków azotowych w Rudawie, które w 1977 r. było znacznie poniżej dopuszczalnej granicy, obecnie tę granicę poważnie przekroczyło. A przecież Rudawa daje miastu jedną trzecią wody pitnej. Podobnie zanieczyszczone są inne rzeki. Jeżeli sytuacja będzie się tak rozwijać dalej, to za 5 lat wody w ogóle nie będziemy w stanie oczyszczać.

Niestety sprawy ochrony środowiska przez całe lata spychane były na bardzo daleki plan. W efekcie ujęcia wody na Rabie i Rudawie, tak jak i inne ujęcia, nie mają do dziś tzw. stacji osłonowych, w których można by w sposób ciągły rejestrować parametry jakości wody. Obecnie takie badania robi się raz na dwie godziny. A przecież zatrucie połowy miasta można spowodować w kilka sekund...

Niedawno pisaliśmy o akcji poszukiwania źródeł skażenia wody, przeprowadzonej w zlewniach rzek, z których czerpiemy wodę pitną. Ogromna praca inspektorów i milicjantów, którzy przeprowadzali kontrole, przyniosła spory materiał. Obecnie są z nim zapoznawani naczelnicy gmin, do których należy podjęcie działań likwidujących zagrożenia. Ale sami naczelnicy nie poradzą sobie z tym problemem. Musi zmienić się kultura życia ludzi mieszkających nad wodą. Nie może być tak, że gdy w jednej z gmin nauczycielka buduje wodociąg, to ścieki odprowadza do potoku. Na uwagi władz nie reaguje. Tragedia zaczyna się dopiero wówczas, gdy naczelnik gminy chce ogłosić publicznie fakt jej ukarania za zanieczyszczenie wody.

Zaniechania są ogromne. Ale zaświatał promyk nadziei. Wydział Ochrony Środowiska podpisał umowę z nowohucką Cementownią, na mocy której wysygnuje 200 mln zł, na założenie instalacji filtrującej na tzw. piecie obrotowej. Ograniczy to roczną emisję pyłów z tych pieców z 3,2 tys. ton, do 90 ton. W zamian Cementownia zobowiązała się dostarczyć 22 tys. ton cementu na potrzeby ochrony środowiska. Ta ilość powinna załatwić sprawę

zambi i gnojownię w zlewni wody pitnej w całym województwie. Tyłko, że z tych gnojowni trzeba będzie jeszcze korzystać, a nie składać nieczystości obok, jak zdarza się choćby w KOPR w Rudawie.

Problemem jest poprawienie jakości wody w rzekach, skąd czerpiemy ją do picia, a więc Rabie, Rudawie, Dłubni, Skawince. Problemem jest też poprawa jakości wody w Prądniku — Białusze (dwie nazwy, bo różnie nazywa się ta rzeka na różnych odcinkach). Gdy będzie ona lepsza, z rzeki, zamiast z miejskich wodociągów skorzysta Polka i Elektrociepłownia w Łęgu. Pozwoli to odzyskać dla Krakowa 4 tys. m sześć wody pitnej.

Nie sposób tu wyczerpać całej problematyki zanieczyszczenia wód w naszym mieście. Najważniejsze, że znalazł on już należną rangę. Ze patronat nad sprawą roztacza ZSM. Ze zainteresowania nią są ZMW i ZHP. I że wreszcie specjalista od ochrony środowiska ma być, w każdej gminie zlewnie posiadającej. Bo zostało nam tylko pięć lat...

(kg)

Wiosna w Ogrodzie Botanicznym



Z dniami 1 kwietnia, nie jak dotychczas tylko w niedzielę, lecz na co dzień Ogród Botaniczny został udostępniony zwiedzającym. Przy kasie (tu nadal nie podróżowało: wstęp 2 i 1 zł) umieszczono szczegółową informację co warto zobaczyć. Po przeczytaniu wykazu kwitnących roślin nie mamy wątpliwości — to już cała wiosna. Na rabatach kwitły: przebiśniegi, śnieżyczki, krokusy, ciemierniki (na zdjęciu).

Idąc alejkami odkrywamy kwitnące krzewy forsycji, derenie i nadal okryte kwiatami, a kwitnie już od lutego, amerykański oczar wielkokwiatowy. Nie tylko kwiatami ale i zapachem przyciąga okazały krzew wilczego łyka (na fot.), rosnącego zazwyczaj w lasach bukowych i otoczonego ścisłą ochroną.

Tegoroczna wiosna, zdaniem przyrodników, jest wyjątkowo ciepła. Przekwitły już leszczyny, w stadium kwitnienia są osiki. W uporządkowanym alpinarium rozwijają się saski i fiołki. Teren Ogródu jest jeszcze w stadium wiosennych porządków, wymagają ich przede wszystkim stawki.

Uporządkowano po okresie zimowym szklarnie. W „Jubileuszowej”, w temperaturze, która wyzwała marzenia o upalnym lecie dojrzewają banany, kwitnie aloes i egzotyczne rośliny z rodziny gruboszybowych. Do odwiedzenia Ogródu Botanicznego nie trzeba nikogo namawiać. Od dnia otwarcia pojawiły się już pierwsze wycieczki, a wiele osób przychodzi tu by po szarości miejskich ulic zobaczyć, że natura po zimowym śnie budzi się do życia. Mimo bliskości ruchliwych ulic, tu wśród egzotycznych i pospolitych okazów roślin panuje spokój przerywany śpiewem ptaków. (jr)

Fot. Jadwiga Rubiś



Od dziś słuchamy „trójki”

Od dziś — 5 kwietnia — Polskie Radio wznowiło nadawanie programu III na falach ultrakrótkich 67,94 MHz, 66,47 MHz i 72,53 MHz oraz na falach UKF wszystkich rozgłośni.

Program III nadawany będzie: w dni powszednie od godz. 5.57 do 1.00 (w soboty do godz. 2.00), w niedziele i święta od godz. 6.57 do 1.00.

Program zachowa wszystkie najlepsze tradycje „trójki”, istniejącej już od 20 lat, w której dominował „kształtujący relax”. Będzie to program w znacznej mierze nadawany „na żywo”, nawiązujący bezpośredni dialog ze słuchaczami.

Ekonomia kontra klient

Tysiące krakowian w jednej kolejce

Od pewnego czasu przed sklepem „Baryłeczka” przy ul. Sławkowskiej ustawiają się potężne, jeszcze większe niż te po buty, kolejki. Widząc taki długachny ogon, tłumaczymy sobie — no tak, tu to mają towar. Bo codzienne dostawy dają gwarancję wyboru kilku gatunków win. Ostatnio dużą popularność mają wina ziołowe i to chyba nie tylko dlatego, że sprzedawane są w większych butelkach. Nas zainteresował jednak kontrast: w „Baryłeczce” są różne wina i kolejka po nie, a w sklepach WSS — przynajmniej w niektórych rejonach — brak wina w ogóle. Dlaczego tak jest?

W Centralnych Pivnicach Win Importowanych dowiadujemy się, że WSS „Spółem” otrzymuje stąd wina gronowe na podstawie rozdzielnika. Plan tych dostaw został wykonany, a nawet przekroczony. I jedynym lekarstwem na stumet-

rowe kolejki przed „Baryłeczką” byłoby przydzielenie CPWI dwóch albo trzech lokali, w których wina sprzedawano by na podobnych zasadach. Aby zapewnić dostawy wina na pokrycie kartek, załoga CPWI pracowała także w wolną sobotę.

O tym, dlaczego właśnie przed winiarnią na Sławkowskiej stoją takie kolejki, dowiaduje się w Wydziale Handlu. Po prostu Centralnym Pivnicom bardziej opłaca się sprzedawać wina u siebie (bo dochodzi marża handlowa). A czy można narzucać samodzielnemu przedsiębiorstwu, gdzie i jak ma sprzedawać swe produkty?

Dla nas, chcących tylko zrealizować kartki, najważniejsze jest to, że w kwietniu pokrycie na nie w winie będzie. A na przyszłość, może znajdą się lokale dla CPWI, by również w innych dzielnicach amatorzy lepszych win mogli je kupić. (ag)

W środę

XIV sesja RN m. Krakowa

W dniu 7 kwietnia 1982 r. w sali obrad przy Placu Wiosny Ludów 3/4 odbędzie się XIV sesja Rady Narodowej Miasta Krakowa. Zasadniczymi tematami obrad będą: Zamierzenia społeczno-gospodarcze na 1982 r. Węzłowe problemy rozwoju Krakowa i ochrony dóbr kultury.

Początek obrad o godz. 10.



A kto dobre gatunkowe wina lubi i na jego rzecz zrezygnuje z przysługującej butelki mocniejszego alkoholu — nie ma wyboru, staje w kolejce przed „Baryłeczką”.

Tylko Wojciech Dworczyński nie zawiódł krakowskich kibiców

PRZEZ dwa dni, w sobotę i w niedzielę, hala krakowskiej Wisły została oprowadzana przez najlepszych polskich judoków, którzy po raz dwudziesty szósty wyłonili spośród siebie mistrzów kraju.

W gronie ponad 170 zawodników nie zabrakło nikogo kto ma w Polsce coś do powiedzenia w tej dyscyplinie sportu. Uwaga kibiców skupiona była oczywiście na wicemistrzu świata i złotym medalistcie ME w kat. open Wojciechu Reszko, ubiegłorocznym mistrzu Europy w kat. 60 kg Andrzejem Dziemianniu (startował tym razem o kategorię wyżej). Wśród faworytów wymieniano brazyjskiego Pawła IOW w Moskwie Janusza Pawłowskiego, Adama Adamczyka, Zbigniewa Bielawskiego oraz krakowianina Wojciecha Dworczyńskiego. Przewidywano również bardziej

zdecydowany atak młodzieży na czołowe pozycje.

Organizatorzy — działacze Wisły — stanęli przed nie lada problemem. Musieli przeprowadzić imprezę w ciągu dwóch dni i co trzeba podkreślić, wywiązali się z tego zadania niemal bez zarzutu.

Wbrew prognozą rywalizacja o tytuły toczyła się w zasadzie pod dyktando zawodników odnoszących od lat sukcesy na krajowych i zagranicznych matach. Największą niespodzianką sprawił 20-letni wychowanek opolskiej Gwardii, reprezentujący obecnie barwy AZS Wrocław Wiesław Blach, który pokonał kolejno M. Tabaszewskiego (Wisła), W. Klimka (Czarni Bytom) oraz ubiegłorocznego mistrza M. Tałaja (Gwardia Koszalin) i wicemistrza E. Alksnię (Gwardia Wrocław) zdobywając złoty medal w kat. 71 kg.

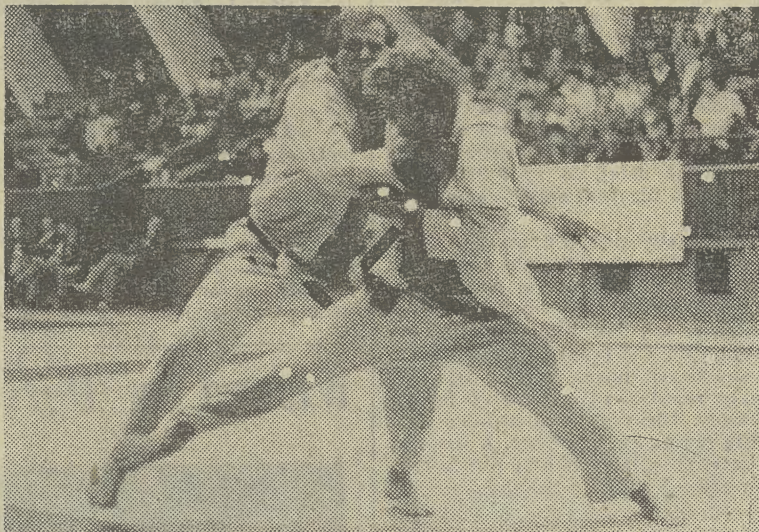
Błyskotliwą wygraną zanotował w finale kat. 86 kg Krzysztof Kurczyna, zwyciężając swojego rywala B. Hancę (AZS Wrocław) już w 17 sekundzie!

Za najlepszego judokę mistrzostw uznano triumfatora kat. 65 kg Janusza Pawłowskiego. Pretendował także do tego miana bezkonkurencyjny w kat. ponad 95 kg oraz open Wojciech Reszko.

Krakowscy sympatycy judo nie mieli wielu powodów do zadowolenia. Gospodarze mistrzostw pozostawali bowiem w cieniu gości. Tylko wiślak Wojciech Dworczyński stanął na podium w kat. 95 kg. Zdobył srebrny medal ustępując nieznacznie w decydującej o „złocie” walce wrocławianinowi Zbigniewowi Bielawskiemu (fragment tego pojedynku na naszym zdjęciu, krakowianin z lewej). Oprócz Dworczyńskiego nie zawiódł, choć zajął ostatecznie 5 miejsce 21-letni Andrzej Pętkiewicz z Wisły. W I rundzie wygrał z ubiegłorocznym wicemistrzem Polski M. Rybczkiem, by w kolejnym pojedynku przegrać (przez decyzję sędziego) z późniejszym zwycięzcą kat. 86 kg K. Kurczyną. Po dwóch udanych walkach repasażowych z Baranowskim (Gwardia W-wa) i J. Sosnowskim (ROW Rybnik) stanął w końcu do rywalizacji o brązowy medal z A. Adamczykiem (Gwardia W-wa). Zaczął nawet obiecująco, ale później oddał inicjatywę bardziej doświadczonemu i utytułowanemu przeciwnikowi.

A oto pełna lista mistrzów Polski: kat. 60 kg — E. Schulz, 65 kg — J. Pawłowski (obaj Wybrzeże Gdańsk), 71 kg — W. Blach (AZS Wrocław), 78 kg — A. Sadej (Gwardia Wrocław), 86 kg — K. Kurczyna (Gwardia Bielsko-Biała), 95 kg — Z. Bielawski (AZS Wrocław), ponad 95 kg — W. Reszko (Gwardia Wrocław), open — W. Reszko. Punktacja klubowa: 1. Gwardia Wrocław 40 pkt., 2. AZS Wrocław 39 pkt., 3. Wybrzeże 33 pkt., Wisła na piątym miejscu — 20 pkt.

(JS)
Fot. JADWIGA RUBIS



Kiepski występ lidera

90 minut bezładnej kopaniny na stadionie przy ul. J. Kałuży

CRACOVIA—GÓRNIK 1:1 (0:1). Bramki strzelili: dla Cracovii — Liszka w 63 min, dla Górnika — Kretak w 5 min gry. Sędziował p. Diakomowicz z Warszawy. Widzów 8000. Złota kartka — Złotek z Górnika.

CRACOVIA — Koczwara — Nazimek, Turcchi, Dybek, Podsiadło — Liszka, Surowiec (od 46 min. Sasnal), Karaś (od 61 min. Michno) — Gacek, Blachno, Konieczny.

Nieoczekiwana strata bramki już w 5 minucie wskutek fatalnego błędu Turcchiego (który podał piłkę wprost pod nogi Kretaka) sprawiła, iż krakowianie rozegrali bardzo nerwowo a co za tym idzie kiepski mecz. Podenerwowani prowadzeniem uzyskanym przez gości,

chcieli jak najszybciej strzelić wyrównującą bramkę, atakowali więc z pasją, ale akcje te prowadzone bezładu i składu, głównie środkiem boiska, skazane były na niepowodzenie, gdyż górnicy, walczący z determinacją o każdą piłkę, wchodziłi bezpardonowo, zdecydowanie i w porę zażęgrywali niebezpieczeństwo pod własną bramką. Inna sprawa, że gospodarze ułatwiali im zadanie, pchali się bowiem wszyscy na przedpole bramki górników, zagęszczali szeregi i nie mogli potem rozwinąć jakichś przemyślanych akcji ofensywnych. Brakowało też współpracy między poszczególnymi formacjami „pasia-ków”, najsłabszą zaś była pomoc, ta w dzisiejszym futbolu, neuralgiczna linia każdego zespołu.

Spotkanie upływało więc na bezustannych atakach krakowian, rozpaczyli obrońcy ze strony zespołu górnickiego, tak że było to w sumie widowisko bardzo nieciekawe. Od lidera tabeli, zespołu mającego aspirację awansu do ekstraklasy mieliśmy prawo oczekiwać bardziej przemyślanych, konsekwentnie realizowanej gry, ale ani krakowscy pomocnicy, ani napastnicy niczego ta-

Beskid 3:0, Piłomien — AZS Częstochowa 3:0.

1. Gwardia 17 16 48—10
2. Legia 18 16 50—19
3. AZS Ol. 18 11 39—30
4. Piłomien 16 8 33—34
5. Beskid 17 7 25—34
6. Resovia 16 7 27—32
7. HUTNIK 16 6 29—31
8. Resursa 16 6 23—33
9. Stal 16 3 17—41
10. AZS Cz. 16 3 17—44

PIERWSZY turniej finałowy siatkarzy o mistrzostwo Polski przyniósł Wisłę 2 zwycięstwa (nad Spójnią 3:0 i Piłomieniem 3:1 oraz przegraną z ŁKS 0:3).

1. WISŁA 21 16 53—22
2. ŁKS 21 15 52—33
3. Piłomien 21 14 48—36
4. Spójnia 21 12 44—33

Z kraju

BIAŁYSTOK. Odbędzie się tu centralna uroczystość inauguracji dorocznych „Dni olimpijskiej”.

RZESZÓW. Rozegrano tu mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Krakowianka J. Szatko zdobyła wicemistrzostwo w grze mieszanej (w parze z A. Jakubowiczem z AZS Gdańsk). W singlach mistrzami zostali: Ewa Poźniak (Siarka) i Andrzej Grubba (AZS Gdańsk).

GLIWICE. Rozegrano tu międzynarodowy turniej szpadowy o „Stalową klingę Hutnika”, w którym startowało 80 zawodników. Zwyciężył Ludomir Chroński z Cracovii wygrywając w finale z Mrozem 10:7.

BRZESZCZE. Rozegrano tu mistrzostwa Polski w tzw. „małym maratonie” (dystans 20 km) wygrał A. Niemczyk z wrocławskiego Śląska. Najlepsza z pań uczestniczących w imprezie Anna Beltowska-Król z krakowskiego Hutnika zajęła 96 miejsce wśród 172 startujących.

Dwa różne oblicza meczu Wisły z Motorem



WISŁA—Motor 5:1 (0:1). Bramki strzelili: dla Wisły — Kapka w 77, 79 (z karnego) i 85 min (głowa), Skrobowski w 58 min (głowa) oraz Iwan w 73 min, dla Motoru — Grzanka w 35 min. Sędziował p. P. Kubanek z Katowic. Widzów ok. 7000.

WISŁA — Adamczyk — Szymanowski, Skrobowski, Motyka, Jalocho (od 63 min Suder) — Lipka, Kapka, Nawrocki (od 46 min Nawalka), Krupński — Iwan, Kowalik.

Schodzących na przerwę do szatni piłkarzy Wisły zęgały długotrwałe, głośne gwizdy, w niespełną godzinę później, po zakończeniu meczu z Motorem opuszczającym plac gry wiślakom zgottowali kibice radośną owację. Te reakcje publiczności najlepiej odzwierciedlają obraz spotkania, które miało dwa, jakże różne od siebie, oblicza.

Pierwsza połowa upłynęła na nie-

poradnych akcjach wiślaków, którzy czynili wrażenie jakby stanęli do walki pełni kompleksu niższości, jakby bali się rywali, nie wierzyli we własne siły i umiejętności. Brakowało w poczynaniach drużyny krakowskiej jakiegś myśli przewodniego, powiązania wzajemnego poszczególnych formacji, akcje były rwane, bezładne, a kiedy jeszcze po jednym z nielicznych kontrataków lublinianie objęli prowadzenie, zawodnicy krakowscy zapomnieli zupełnie nawet piłkarskiego abecadła. Nic więc dziwnego, że rozczarowani, niektórzy wręcz rozpaczeni, kibice „Białej gwiazdy” głośno przeklinali swych pupilów, gwizdami kwitowali ich nieporadne zagrania, okrzykami dezaprobaty żegnali ich w drodze do szatni na przerwę meczu. Wydawało się bowiem, że podopieczni W. Lendzion nie są w stanie wykręcić z siebie sił i ambicji, by mecz, ze słabym przeciwnikiem, rozstrzygnąć na swoją korzyść. Dodajmy bowiem, że piłkarze Motoru to bardzo przeciętny zespół, na dobrą sprawę poza ambicją i kondycją, pozbawiony innych cech ekstraklasowej drużyny. Jeśli więc z takim rywalem Wisła przegrywa...

Na szczęście dla krakowian, trener Lendzion zdecydował się wprowadzić do gry, po półtoracznej

przerwie A. Nawalkę, potem za kontuzjowanego Jalocho desygnował Sudera i wiślaczy zaczęli łapać taki rytm gry, a kiedy po wyrównaniu stanu meczu przez Skrobowskiego, Iwan sprytnym strzałem uzyskał prowadzenie, goście załamali się całkowicie, przestali walczyć, rozluźnili szyki obronne i krakowianie w ciągu paru minut zdobyli kolejne gole, odnosząc drugie w wiosennej rundzie zwycięstwo. Oby dodało im wiary w siebie, oby wreszcie zaczęli grać tak, jak od zespołu mającego w swych szeregach tylu potencjalnie świetnych piłkarzy, oczekiwać można, oczekiwać należy... (lang).

I LIGA

Wisła — Motor 5:1, Legia — Stal 1:1, Bałtyk — Górnik 1:0, Zagłębie — Widzew 1:0, ŁKS — Ruch 1:1, Lech — Arka 2:0, Szombierki — Gwardia 1:2, Pogoń — Śląsk 0:1.
1. Śląsk 22 30 30—16
2. Widzew 22 26 30—25
3. Pogoń 22 26 34—31
4. Górnik 22 25 27—17
5. Lech 22 25 21—15
6. Gwardia 22 25 28—23
7. Stal 22 24 21—18
8. Legia 22 24 27—25
9. Zagłębie 22 22 20—26
10. WISŁA 22 21 31—23
11. ŁKS 22 21 20—25
12. Szombierki 22 19 28—23
13. Bałtyk 22 18 15—26
14. Arka 22 16 9—29
15. Ruch 22 15 19—24
16. Motor 22 15 27—41

II liga

Grupa I

GKS Katowice — Piast 0:0, Błękitni — ROW 0:0, BKS — Zagłębie 1:1, Odra — Urania 6:0, Stocznowiec — Lechia 0:0, Tychy — Stal Stocznia 0:0, Gryf — Olimpia Poznań 2:1, Górnik Wałbrzych — Stilon 1:1. W tabeli prowadzi BKS 25 pkt przed Zagłębiem i Stilonem po 24 pkt.

Grupa II

Cracovia — Górnik Knurów 1:1, Olimpia Elbląg — Hutnik 2:0, Avia — Błękitni Kielce 0:0, Radomiak — Stal Rzeszów 1:0, Resovia — Broń 3:1, Gwardia Szczecin — Stal Stalowa Wola 2:2, Zawisza — Raków 0:0, Wisła — Polonia 1:1.

1. CRACOVIA 19 25 23—14
2. Stal S. W. 19 23 33—19
3. Polonia 19 23 29—23
4. Górnik 19 21 26—19
5. Radomiak 19 21 21—19
6. Avia 19 21 16—17
7. HUTNIK 19 20 29—21
8. Błękitni 19 20 20—18
9. Raków 19 20 16—22
10. Wisła 19 19 21—20
11. Olimpia 19 18 23—22
12. Broń 19 18 27—32
13. Resovia 19 16 17—22
14. Zawisza 19 15 16—20
15. Gwardia 19 13 20—34
16. Stal Rz. 19 11 10—25

Stracili punkty i pół zespołu

OLIMPIA Elbląg — HUTNIK 2:0 (1:0). Bramki strzelili Sobczyk w 9 i 56 min. Sędziował p. Sewastianow z Suwałk. Widzów ok. 3000.

HUTNIK — Kocoń — Kot (od 46 min A. Karaś), Wiacek, Kruszc, Głanowski — J. Karaś, Kil (od 65 min. Słoiński), Stokłosa, Putek — Orzeł, Sysło.

Krakowianie przegrali kolejny mecz wyjazdowy, a na dodatek wrócili do domu bardzo mocno poturbowani, bowiem broniący się przed degradacją piłkarze Olimpii grali bardzo brutalnie, starając się nie tyle trafić w piłkę co w nogi rywali. Udało im się to dość dobrze przy zupełnie biernym postawie arbitra, który w ogóle nie reagował na istnie „polowanie na kości” urządzane przez graczy elbląskich. Nie było po meczu, na dobrą sprawę, w zespole krakowskim zawodnika, który by nie odczuł skutków takiej właśnie gry gospodarzy, szczególnie zaś mocno poturbowani zostali J. Karaś, Kil, Sysło, Kot i Stokłosa.

Krakowianki górą w Tarnowie

Remis mistrzów z outsiderem

DOBRCZE spisały się szczyptnistki Cracovii w wyjazdowych meczach I-ligowych w Tarnowie, zwyciężając dwukrotnie tamtejszą Unię. Dla zespołu gospodarzy porażki są bardzo bolesne, szanse tarnowianek na utrzymanie się w I lidze poważnie bowiem zmalały.

UNIA — CRACOVIA 24:31 (15:12). Najwięcej bramek: dla Unii — Walach 8, dla Cracovii — Siodlak, Kotarba, Golik i Wnek po 6. Tylko do przerwy tarnowianki miały przewagę bramkową, w drugiej połowie Cracovia wyraźnie dominowała na boisku odnosząc pewne zwycięstwo.

UNIA — CRACOVIA 25:31 (13:17). Najwięcej bramek: dla Unii — Biala 9, dla Cracovii — Siodlak 8, Tomaszewska 7, Kotarba 5. W drugim meczu krakowianki przeważały cały czas i to bardzo wyraźnie, chwilami prowadząc nawet różnicą 10—11 bramek.

Pozostałe wyniki: AZS Wrocław — Pogoń 26:25 i 27:17, AZS Katowice — AKS 20:23 i 23:27, Skra — Otmęt 19:18 i 23:23, Ruch — Start 32:24 i 25:22. W tabeli prowadzi AKS 49 pkt przed AZS Wrocław 41 pkt, Ruchem 36 pkt i Cracovią 35 pkt. Unia jest na 9 miejscu 11 pkt.

SZCZUPIORNIŚCI Hutnika w wyjazdowych meczach z najsłabszą drużyną ekstraklasy — Pogonią Szczecin, nieoczekiwanie stracili jeden punkt remisując w niedzielny meczu 22:22. W sobotę krako-

wianie wygrali 32:28, też nie prezentując formy godnej obrońcy mistrzowskiego tytułu. Pozostałe mecze: Anilana — Grunwald 23:29 i 30:28, Pogoń Zabrze — Śląsk 29:36 i 18:26, AZS Warszawa — Korona 22:20 i 28:27, Wybrzeże — Gwardia 34:19 i 32:23. W tabeli prowadzi Wybrzeże 40 pkt przed Śląskiem 39 pkt i Hutnikiem 33 pkt.

AZS — BUDOWLANI 31:28 (15:10). Najwięcej bramek zdobyły: dla zwycięzczy — Wójcik 12, Maksym 6 i Łapińska 5, dla pokonanych — Piekarczyk 11. Dopiero w końcówce meczu zespołowi gości udało się zmniejszyć rozmiar porażki. Na szczególne wyróżnienie w drużynie akademickiej zastępują leworeczną rozgrywką Wanda Wójcik. AZS — BUDOWLANI 29:24 (15:13). Najlepiej rzucali: u krakowianek — Horyń, Kuboń, Maksym i Wiczorkiewicz po 5, u lublinianek — Perestas 8. W II połowie akademicki zwiększył swoją przewagę cyfrową, m. in. dzięki b. dobrej postawie bramkarki A. Sochy, która obroniła kilka rzutów karnych. (sas)

Znów nieudany występ „garbarzy”

GARBARNIA — POLNA 0:0. Widzów 200. Złote kartki: Krasny (G) i Homa (P).

GARBARNIA — Kaim — Banach, Wiśniowski, Tyński, Miętka — Biernacki, Stoleczyk, Czort — Krasny, Śmiełek (od 55 min Maślanka), Putaj.

W pozostałych meczach uzyskano wyniki: Concordia — Wawel 0:0, Korona — Lublinianka 0:0, Star — Unia Tarnów 1:3, Karpaty — Stal Sanok 0:1, Siarka — Glinik 1:0, Stal N. Dęba — Wiskoka 1:2.

1. Lublinianka 16 25 37—8
2. Korona 16 23 27—11
3. Siarka 16 22 21—11
4. Unia 16 20 16—12
5. WAWEL 16 18 16—14
6. Karpaty 16 16 17—17
7. Polna 16 16 9—9
8. GARBARNIA 16 16 19—24
9. Stal Sanok 16 14 12—16
10. Concordia 16 13 11—18
11. Stal N. Dęba 16 12 15—21
12. Star 16 11 16—35
13. Wiskoka 16 10 8—16
14. Glinik 16 8 8—20

Katowice — Cracovia 7:6, Zagłębie — Polonia 7:2, Budowlani — Podhale 4:7, ŁKS — Baildon 6:5, Naprzód — Tychy 8:1.

1. Zagłębie 27 46 163—61
2. Podhale 27 40 152—71
3. Naprzód 27 36 116—83
4. Polonia 27 33 109—94
5. Katowice 27 24 85—89
6. ŁKS 27 23 86—117
7. Tychy 27 22 123—140
8. Baildon 27 18 94—151
9. Budowlani 27 16 86—121
10. CRACOVIA 27 12 78—165

Wrocławski duet na czele

W LIGACH koszykówek rozegrano kolejną serię spotkań finałowych, tym razem bez udziału zespołów Wisły, które zgodnie z terminarzem, pauzowały. Wśród pań Śląza pokonała Spójnię 84:73 a ŁKS — Włocławianka 73:60 i wrocławianki nadal utrzymują się na czele tabeli (Wisła trzecia). W grupie spadkowej Lech przegrał z AZS Katowice 80:93 a Polonia pokonała AZS Poznań 60:56.

Wśród panów też bez sensacji, w grupie finałowej Lech pokonał Zagłębie 100:65 a Śląsk — Górnik 89:75 i na czele tabeli Śląsk przed Lechem (Wisła piąta), a w grupie spadkowej Legia wygrała z Wybrzeżem 97:73 i Stal z Resovią 98:72. Los Wybrzeża i Resovii wydaje się być już przesadzony.

Pod koszami II ligi

HUTNIK — SIARKA TARNOBREZG 85—70 (47—31). Najwięcej punktów dla gospodarzy uzyskali: Mielcarek 28, Matysiak 17 i K. Klimczyk 10. Dla gości: Grażawski 21 oraz Badyra i Wacławczyk po 14. Mecz bez historii. Krakowianie od początku posiadali znaczną przewagę i jdniesli łatwe zwycięstwo. Poziom spotkania bardzo nierówny oprócz niezłych, szybkich zagran, fragmenty w których obie drużyny popisywały się wyjątkową nieudolnością strzelecką. I tak np. hutnicy w ciągu pierwszych 5 minut drugiej połowy zdobyli tylko jednego kosza. W przeciętnie grającym zespole gospodarzy najlepiej Mielcarek i Matysiak, natomiast w Siarce Grażawski i Wacławczyk.

KOSZYKARZE Korony coraz bardziej tracą szanse utrzymania się w II lidze. W kolejnym meczu grupy spadkowej ulegli Pogoni Ruda Śląska 71:87.

W KOLEJNYM meczu broniące się przed degradacją z II ligi koszykarki krakowskiego AZS-u pokonały na swoim parkiecie Gliniką Gorlice 62:50 (31:22). Najwięcej punktów uzyskały: dla zwycięzczy — Madej 24, Morawska i Szablowska po 11, dla pokonanych — Hryńczak 29. Akademicki kontrolowały przebieg meczu i gdyby kilka razy w dogodnych sytuacjach podkoszowych popisały się celnymi rzutami ich zwycięstwo mogło wypaść bardziej okazale.

KOSZYKARKI Korony wystąpiły w Brzegu przegrywając z tamtejszą Stalą 55:64. Lider grupy finałowej — Hutnik — pauzował.